Nr. 2. We Lwowie, Sobota dnia 3. Stycznia 1885. Rok XXIV.

*Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.*

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie W państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
Do Prus [illegible] Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad Sekwaną [illegible] . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika l. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 1, Paris; w Wiedniu Otto Maas, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I Riemergasse 1. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

## Przedpłata na rok 1885.

na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 24 złr. —
kwartalnie . . . 6 złr. —

we Lwowie:

rocznie . . . 18 złr.
kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.

**Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by nasi prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.**

*Gazeta Narodowa*, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Krakowa Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu, i Turcji, i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej ojczyzny, do czego posłużą jej obok powyższych korespondencyj, fejleton, wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

Fejleton rozpoczniemy z nowym rokiem bardzo ciekawą nowellą autora „Ostatni Karmazyn" p. t.: **„Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870."**

Następnie zamieścimy w fejletonie dalszy ciąg pamiętników Czaplickiego, autora „Czarnej księgi" o spisku Goslara w r. 1850.

LWÓW d. 2. stycznia.

(Gra dyplomatyczna między Anglią, Francją a Niemcami. — Regulacja Wisły a rząd pruski. — Jak przedstawia *Pokrok* sprawę „sprzyjania". — Z berneńskiej Izby handlowej. — Założenie Stowarzyszenia dla wszechnicy katolickiej w Austrji. — Propaganda socjalistyczna we Francji. — *Russkaja Myśl* o Niemcach. — Pogorszający się stan Egiptu i zbliżenie się Anglii do Turcji. — Śledztwo w Ildiz-kiosku przeciw Czerkiesom aresztowanym. — Powstanie w Kuldży i wzmocnienie moskiewskiego granicznego korpusu. — Odjazd jenerała Zelenoja na granicę Afganistanu.)

Wielka gra dyplomatyczna odbywa się między mocarstwami europejskiemi. Osią tej gry jest sprawa egipska. [illegible] Niema już jednego mocarstwa, któreby nie [illegible] Anglii z Egiptu. W ogóle od dawna ciężyło [illegible] skie panowanie na Śródziemnem morzu wszystkim mocarstwom europejskim, osobliwie mającym tam swe floty. Anglia opanowawszy Gibraltar, tę bramę z Atlantyku do Śródziemnego morza, i usadowiwszy się na Malcie, a niedawno i na Cyprze, trzyma w swem ręku klucze do Śródziemnego morza i jest tam wszechwładną panią. Teraz zaś zająwszy Egipt i kanał Suezki, już formalnie dzierży handel wszystkich innych mocarstw. Musiało więc przyjść do zbliżenia i porozumienia między temi mocarstwami w celu złamania tej przewagi angielskiej.

Przedtem Anglia i Francja wspólnie wpływały na Egipt i trzymały wspólnie w swem ręku kanał Suezki, szachując się nawzajem, tak, że żadne z nich nie mogło wziąć przewagi. Lecz odkąd Francja, wezwana przez Anglię do współdziałania przeciw powstaniu Arabiego, odmówiła współdziałania swego, myśląc iż tem pomiesza Anglii, a Anglia sama przeprowadziła walkę i pokonała Arabiego, odtąd Anglia chwyciła w własne ręce cały rządy Egiptu i opanowała sama kanał Suezki zupełnie.

Z początku Francja dopominała się, ażeby przywrócić dawniejszy stan rzeczy, to jest wspólne angielsko-francuskie rządy w Egipcie i na kanale Suezkim, ale gdy te dopominania się były daremne, przeszła na inne stanowisko, i żąda teraz usunięcia ztamtąd angielskiego panowania, a zastąpienia go protektoratem międzynarodowym, złożonym z reprezentantów wszystkich mocarstw europejskich. Naturalną rzeczą jest, że mocarstwa wszystkie przyklasnęły Francji i gorliwie ją popierają w tym kierunku, a nawet wysuwają w tej kwestji Francję na pierwszy plan, przyznając jej kierownictwo w sprawie egipskiej. Takie stanowisko zajmowały mocarstwa europejskie na konferencji londyńskiej, takie zajmują i teraz wobec świeżo przez Anglię poczynionych im propozycji w sprawie egipskiej.

Daremnie usiłuje gabinet londyński od tego spisku mocarstw — jak go nazwały *Daily News* — spisku przez Bismarka, podług tego dziennika, ułożonego odciągnąć pojedyńcze mocarstwa. Nie powiodło się nawet Włochy pozyskać dla angielskich interesów stanowczo.

Wśród tych kłopotów Anglii, wyłoniła się nagle sprawa kolonialnych zaborów Niemiec. Z początku kazał kanclerz niemiecki oświadczyć lordowi Derby, że chodzi tylko o wzięcie w opiekę kupców i osadników niemieckich na zachodnich wybrzeżach Afryki, a tem oświadczeniem uspokajał Derby zaniepokojonych kupców i kolonialne rządy angielskie w Afryce. Ale wkrótce Niemcy zrzuciły maskę opieki, i gdzie tylko się dało zatknęły chorągiew niemiecką na znak zaboru tych ziem przez cesarstwo Niemieckie. Wszczął się wielki hałas między kupiectwem angielskiem, ale gabinet angielski nie śmiał wystąpić energicznie, nie chcąc wobec agitującej się sprawy egipskiej narażać sobie Niemiec. Ministerstwu angielskiemu zdawało się, iż pewnemi ustępstwami na zachodniem wybrzeżu Afryki zdoła oderwać Niemcy od Francji w sprawie egipskiej. Aż tu Niemcy nowe zabory przedsiębiorą na morzach australskich, a w końcu i od Zulusów kupują kawał ziemi nad zatoką św. Łucji, aby tym sposobem wejść w sąsiedztwo z dwoma wrogiemi Anglikom ludami, z Boerami holenderskimi i z Zulusami.

Dowiedziawszy się o tem Anglia i widząc, iż jej kolonie na przylądku Dobrej Nadziei mogą być zagrożone, wysyłają statek wojenny do zatoki St. Lucia i każą mu tam zatknąć chorągiew angielską, na znak zaboru tej ziemi przez Anglię, tej samej ziemi, którą już przedtem Niemcy kupili od króla Zulusów!

Konflikt więc jest gotowy między Anglia a Niemcami, chociaż niema obawy, aby przyszło do walki. Gabinet londyński unika wszelkiego silniejszego protestu nawet, obawiając się iż to mogłoby się przyczynić do dojrzenia w zawiązku będącej koalicji mocarstw europejskich przeciw Anglii. Będą się Anglicy targowali z Niemcami w zakresie sprawy egipskiej, bo im więcej chodzi o Egipt i kanał Suezki, niż o kolonię na przylądku Dobrej Nadziei. Dotąd gabinet berliński nie usuwa się z zajętego w sprawie egipskiej stanowiska, ale kto wie, co się stanie, jeżli Anglicy poczynią mu większe ustępstwa w sprawach kolonialnych. Kanclerz niemiecki prowadzi grę dyplomatyczną na wielką skalę, i dziś trudno przewidzieć, kto z tej gry wyjdzie pobitym: Anglia czy Francja?

* * *

Z Wiednia donoszono nam, że rząd moskiewski nalega na przyspieszenie regulacji Wisły i Sanu od strony Kongresówki. Teraz słyszymy, że rząd pruski wyraził austrjackiemu gotowość swoją do komisyjnego traktowania regulacji Wisły od strony Prus — narazie co do rozległości dotyczących robót i wysokości kosztów. Do tej komisji mają być z Galicji i Szlązka austrjackiego przydzieleni urzędnicy techniczni.

* * *

Ciekawy artykuł noworoczny napotykamy w *Pokroku*, głównym organie czeskim. Podnosząc z radością wzmaganie się nauki, literatury i sztuki czeskiej, wyraża pewność, że świat się zajmie płodami geniuszu czeskiego, jak się już zajął Mickiewiczem i Puszkinem — zwłaszcza tyczy się to dzieł sztuki, do których poznania nie jest konieczną znajomość języka. A dalej pisze:

„. . . Słowem, cała praca wyższej kultury czeskiej powinna śmiało i otwarcie być przedewszystkiem czeską, a jeżeli świetnemi będą jej kwiaty, to świat je obaczy, zrozumie i uzna. To samo w ogóle możemy powiedzieć o naszych braciach Polakach, tudzież o bujnem wzmaganiu się kulturowych postępów Madiarów. Pragnęlibyśmy aby i reszta naszej braci słowiańskiej stanęła corychlej na tejsamej wysokości...

„Na dzisiaj dość powiedzieć, że w Austrji obok żywiołu niemieckiego walczą na polu wyższych zadań kulturowych przedewszystkiem Polak, Czech i Madiar. Myśl ta się nam nasunęła, gdyśmy we Wiedniu mieli niedawno temu sposobność podziwiać obrazy trzech mistrzów: Polaka Matejki, Madiara Munkaczego i Czecha Brożika. Każdy Niemiec sprawiedliwy musi przyznać, że Niemcom austrjackim urośli rywali zupełnie równi, a każdy Austrjak powinien się wielce z tego radować. A jeśli we wielu kołach wiedeńskich panuje hasło lekceważenia, wykrzywiania lub zamilczania wszystkiego co nasze — to tem nam wcale nie zaszkodzą. Nasz Brożik (malarz) znaczy coś w Paryżu, a nasz Dworzak (kompozytor) w Londynie. Nie ma przeto koniecznej potrzeby, aby forum wiedeńskie było dla nas ostatnią instancją, bramą do szerokiego świata.

„A teraz zwróćmy się do systemu rządowego — umyślnie powiadamy: systemu rządowego, a nie: rządu.

„To rzecz wiadoma, że ów rozwój czeski, polski i madiarski zakorzenił się i wzrósł w b r e w poprzednim systemom rządowym, których najwewnętrzniejszą myślą zawsze była germanizacja. Po r. 1866 nagle rzeczy się zmieniły. Spadła z nas cała waga świata niemieckiego, która ciężyła nad ludami austrjackiemi. Austrja stanęła na własnych nogach. I widzimy dzisiaj, że to siła nie niemieckich ludów austrjackich tworzy siłę Austrji. Gdyby Madiary, Polacy, Czesi, Słowieńcy, Kroaci własnemi siłami i własnym entuzjazmem nie byli pracowali każdy dla swojej narodowości: to zkądżeż miałaby Austrja tyle kapitału kulturowego, jaki ma obecnie?

„Tak jest, to myśmy własnemi siłami nagromadzili i przysporzyli; a gdy Austrja musiała się zrzec swojej polityki niemieckiej, to ludy nie-niemieckie mogły rzec sternikom polityki: Oto, jesteśmy zdolni i dorośli; pogląduijcie na nas — jesteśmy czynnikami, z któremi można prowadzić politykę wielką, jakkolwiek Niemcami nie jesteśmy! Pewien ojciec zapuścił się w przedsięwzięcia wielkie i niebezpieczne, — tymczasem synowie jego pracowali i po cichu, każdy dla siebie, majątek uzbierali. Gdy ojciec w najgłówniejszem przedsiębiorstwie wszystko stracił, przystąpili do niego synowie, mówiąc: Ojcze, oto myśmy tyle uzbierali, że ubogim nie jesteś; oddajemy ci nasze mienie, abyś niem gospodarzył dalej, ale — mądrze! Tak stoi sprawa, o której mówimy.

„Otóż, czy to nie dziwna rzecz, iż pewni mężowie stanu austrjaccy stawią się tak, jak gdyby nam czynili jakoweś u s t ę p s t w a, gdy czasem żądamy nieco na nasze potrzeby kulturowe.

„Ustępstwa? Ba, a dla kogoż?

„To tak wygląda, jak gdyby kto mówił: Pozwalam ci, mnie wzbogacać; daję ci koncesję, abyś na moją korzyść pracował.

„Doświadczenie lat o s t a t n i c h okazało, że wiele takzwanych ustępstw musieliśmy ciężko w y w a l c z a ć, — a obawiamy się, że nawet z przyszłym roku owi mężowie stanu nie zrozumieją, jak radykalnie zmienić powinni swoje poglądy. Nasza wszechnica, nasza politechnika, nasza akademia nauk, to i twoja wszechnica, twoja politechnika, twoja akademia, — *tua res agitur* (to o ciebie chodzi). A ty chcesz udzielać ustępstw, świadczyć łaski dla swojej własnej korzyści?

„Tak musimy rzec wszystkim, którzy w tradycjach przeszłości austrjackiej wychowani, nie pojmują, jak się świat dokoła nich zmienił.

„W Paryżu mówią o a u s t r j a c k i e j kolonii artystów, która tam jest arcypoważaną. W tej kolonii austrjackiej rej wodzą Madiar Munkaczy i Czech Brożik. Niemamy nic przeciw temu, że artystów tych zowią austrjackimi; ale rządowy system austrjacki musi być tego świadom, że cała nasza sława, cała korzyść nasza jest oraz korzyścią austrjacką."

* * *

Z Berna nadeszła wiadomość, o której czeskie dzienniki wyrażają się, iż gorąco pragną, aby się ziściła. Oto wszyscy, przez komisję wyborczą d. 22. z. m. za wybranych ogłoszeni czescy członkowie berneńskiej Izby handlowej zawiadomili komisję wyborczą na piśmie, że wybór przyjmują i wstąpią do Izby dla ukonstytuowania jej, gdyż zdaniem ich ministerjum niema prawa do unieważnienia wyborów.

* * *

D. 28. z. m. ukonstytuowało się w Salzburgu w sali sejmowej Towarzystwo dla założenia wszechnicy katolickiej w Austrji. Zebranych było około 300 osób. Prezesem wybrany został poseł Lienbacher, wiceprezesami biskup sufragan Haller i salcburgski marszałek krajowy hr. Chorinsky. Dalszych szczegółów nie mamy, gdyż to, co donoszą pisma centralistyczne, jest albo zmyślone albo przekręcone.

* * *

Z powodu zbliżających się ogólnych wyborów do Izby deputowanych i senatu monarchiści francuscy rozpoczęli propagandę, obliczoną na niewykształcone masy, propagandę, dosyć wprawdzie dziecinną, na którą jednak rząd pozwolić nie może. Nasamprzód wybito portret hr. Paryża, pod którym znajduje się następujący napis: „Potomek Henryka IV. i wnuk Ludwika Filipa, łączy Filip hrabia Paryża w swojej osobie tradycje dwóch rządów, które Francję obdarzyły dobrobytem i spokojem." Połączenie to rycerskiego Henryka IV., jednego z najlepszych i najtęższych królów francuskich, z „parasolowym" jak go nazywano Ludwikiem Filipem — jest w wysokim stopniu komiczne, a wcale monarchii się nie przysłużył, kto wpadł na ten koncept. Do tego portretu dodają broszurkę o 16 stronnicach, zawierającą panegiryk pretendenta. Monarchiści wydrukowali także w Epinal jaskrawe bohomazy, przedstawiające „Filipa VII." na manewrach r. 1882. Filip Orleański, który był wtedy podpułkownikiem armii terytorjalnej, odpowiadającej naszej landwerze, przedstawiony jest na obrazku jako wódz naczelny, przed którym z pokorą schylają czoło jenerałowie. Inny obraz podzielony na dziewięć pól uwiecznia różne chwile z życia hrabiego Paryża. Widzimy tam jego chrzest, odwiedza jako młody chłopak wystawę r. 1844, jest obecny przy śmierci dziadka, dowodzi pułkiem w amerykańskiej wojnie secesyjnej, rozdziela razem z żoną pomoc dotkniętym cholerą w Marsylii itd. *République Française* drwi z tego obrazka i robi uwagę, że hrabia Paryża nie mógł dowodzić pułkiem w Ameryce, był bowiem tylko przez krótki czas adjutantem jenerała Mac Clellana, a co do zapomóg dla dotkniętych cholerą w Marsylii, to nie wydał on na nie więcej nad 50 franków. Do całej tej propagandy rojalistycznej nie można przywiązywać wielkiej wagi.

* * *

W grudniowym zeszycie *Russkiej Myśli* znajduje się artykuł p. t. „Uwagi w sprawie polityki zagranicznej", w którym autor przedstawia, że jedynym groźnym nieprzyjacielem Moskwy są Niemcy, i że wcale niema co ufać przyjaźnym zapewnieniom Bismarka. Uwagi te są tak jasne, że trudno na nie się nie zgodzić, a dowodzą, że Moskale dobrze wiedzą, co i od kogo im grozi. Oto jak *Russkaja Myśl* określa sytuację:

„Prusy ciągle wznoszą warownie na naszej granicy, które mają zarówno odporne, jak i zaczepne znaczenie. Pruscy poddani, subwencjonowani przez państwo zaczynają się osiedlać na naszej granicy zachodniej; to landwera, to szpiedzy i naprzód wysunięte placówki w razie napadu Niemiec na Moskwę. Niezmierną sieć kolei strategicznych wybudowano przeciw Moskwie. Także Austrja, pod wpływem Prus, zajmuje się wznoszeniem twierdz na naszej zachodniej granicy i buduje koleje strategiczne. Nawet Rumunia, której ministra Bratiana zaszczycił Bismark bezpośredniem zagrożeniem wojny, pozyskaną została przez sprzymierzonych i zapewniła swą pomoc przeciw Moskwie.

„W Konstantynopolu dominują Niemcy. Niemiecki poseł ma przeważny wpływ w Radzie Wysokiej Porty, niemieccy poddani służą w tureckiem wojsku i czynni są w finansowości i administracji. Niemcy urządziły poselstwo w Teheranie, aby mieć większy wpływ na Persję. Nakoniec niemieccy liweranci zaopatrują Chiny w broń i okręty, niemieccy instruktorowie musztrują wojsko chińskie, za radą Niemców kraje graniczące z posiadłościami moskiewskiemi kolonizowane są przez Chińczyków, a na 200 mil od granic moskiewskich wznoszą Chińczycy potężne twierdze. Jeżeli przypatrzymy się na karcie wszystkim naszym krajom sąsiednim od ujścia Niemna do ujścia Amuru, a od Bałtyckiego morza do oceanu Spokojnego, to z wyjątkiem Afganistanu, gdzie mamy konflikt z Anglią, nie znajdziemy miejsca, gdzieby ręka Niemiec nie była czynną, gdziebyśmy nie spotkali żelaznego pierścienia, który może zmusić nas do pokornego zachowania się."

Melancholiczne to zakończenie jest wielce charakterystyczne.

* * *

Poczynają zastanawiać się niektóre dzienniki nad tem, czy coraz bardziej pogorszający się stan Egiptu wymagać będzie, żeby tą sprawą narazie Europa się zajęła, i że przyjść może wkrótce do nowej konferencji w sprawie Egiptu. *Nordd. Allg. Ztg.* powiada, że mocarstwa w kwestji egipskiej wyczekują co się stanie. Myślą mocarstw a szczególniej Niemiec i Francji może jest, pozwolić do tego stopnia rozwinąć się złemu, ażeby nareszcie Anglię przekonały same fakta, że jej polityka jest fałszywą, a jej mężowie stanu niezdolnymi.

Jak rzeczy stoją w Kairze, dowodzi alarmujący artykuł, który temi dniami wydrukował *Courrier d'Egypte*. W pałacu miano zrobić *coup de état*, i skasować gabinet Nubara baszy. Dekreta w tej kwestji podpisami chedywa opatrzone, miały wzywać Anglików do opuszczenia Egiptu i zdania go pod opiekę Europy. Artykuł ten wywołał niesłychane wrażenie i żywo poruszył umysły, a pokazało się w końcu, że to rzecz zmyślona. Tyle się jednak przekonano, że ludność przyjęłaby ten dekret z zapałem. Rząd nie śmie skarcić dziennika, bo liczyć nie może na reprezentanta Francji i sam lęka się upokorzenia, od którego kto wie czy go pełnomocnik angielski mógłby zasłonić.

Zdaje się że Anglia widząc położenie swoje w Egipcie wobec opozycji, którą znalazły u mocarstw jej propozycje, i wobec stanowiska, jakie świeżo zajęły w Kairze Niemcy i Moskwa poparte przez Francję i Austrję, dzisiaj stara się zbliżyć do Turcji. Po próżnych próbach rozwiązania przez siebię samą wszystkich trudności w Egipcie, przyszła Anglia do tego przeświadczenia, że jeżeli swój interes oddzieli w tej sprawie od tureckiego, to na tem sama gorzej jeszcze wyjść może niż sułtan. Porozumienie między Londynem i Konstantynopolem nastąpić miało na drodze wzajemnych ustępstw.

* * *

Śledztwo przeciw aresztowanym Czerkiesom, oskarżonym o spisek, toczące się w Ildiz kiosku, dotąd nieskończone. Komisja śledcza zawezwała wielu Czerkiesów, mieszkających w stolicy, urzędników i prywatnych, dla złożenia świadectwa o okolicznościach, mogących im być znanemi, a stojącemi w związku z tą sprawą. Powszechnie sądzą, że oskarżeni skazani zostaną na dalekie wygnanie. Kończy się ono bardzo często w Turcji śmiercią, nie zawsze spowodowaną przez niezdrowy klimat.

Z wielką wspaniałością odbył się pogrzeb Hussein Awni baszy, byłego ministra wojny, a w ostatnim czasie adjutanta sułtańskiego, który zmarł po długiej chorobie. Był to człowiek godny, powszechnie szanowany, i śmierć jego zostawi na długo próżnię dotkliwą w otoczeniu sułtana.

* * *

W Kuldży, która dawniej należała przez jakiś czas do caratu, a którą za kilkanaście milionów zwrócili Moskale Chińczykom, wybuchło powstanie. Dżungarowie zbuntowali się przeciw Chińczykom, i chcą ich jarzmo zrzucić ze siebie. Dzienniki moskiewskie wołające o zajęcie Korei, nie znalazły wielkiego posłuchu (przynajmniej tak mówią w Petersburgu), uwaga wszystkich zwraca się raczej w stronę Kuldży.

Wojska moskiewskie, stojące na granicy tego kraju, natychmiast powiększone zostały — aby gotowe były na wszelki wypadek, na wszelką przewidzianą lub nieprzewidzianą potrzebę.

Jenerał Zelenoj, prezes komisji odgraniczenia Afganistanu, opuścił Petersburg i udał się na miejsce. Komisarze angielscy oddawna znajdują się na miejscu swego przeznaczenia i oczekiwali tylko na długo nieprzybywającego jenerała.

---

## Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870.

*Według opowiadania opisał autor „Marsycieli".*

### W Ems.

I.

(Ciąg dalszy.)

Obliczenie jego miało wszelkie widoki powodzenia.

Spodziewając się wojny długiej a zaciekłej, w której szczęście będzie się uśmiechało raz do jednej to znów do drugiej strony, zamierzał dopiero wtedy wystąpić z pośrednictwem, gdy obie monarchje będą wyczerpane, a że sam miałby siły nietknięte, więc mógłby bez trudności coś zarobić. Lecz znów się zawiódł. Wojna skończyła się w siedmiu dniach, zamiast w siedmiu leciech i wtedy Bismark stanowczo mu powiedział: Nic nie dam! Napoleon byłby potem wziął już chętnie bodaj Belgię z Luksemburgiem, lecz i w tej sprawie nie znalazł poparcia u Prus, a obudził zazdrość w Anglii. Nie mniejszą klęskę poniósł za morzem, w Meksyku, gdzie osadzony przez niego na tronie cesarz Maksymiljan, zginął śmiercią tragiczną.

Równolegle z temi niepowodzeniami w polityce zewnętrznej, rosło także niezadowolenie wewnątrz. Opozycja coraz natarczywiej gwałtowniej głowę podnosiła, w Izbie krytykowano zamach stanu z d. 2. grudnia 1852 r. mężowie jak Thiers ośmielali się rządy cesarskie nazywać lekkomyślnemi. Tak więc burze coraz gwałtowniejsze rzucały okrętem, w którym znajdował się Napoleon III. ze swoją wielkością. Kotwicą, mającą go jeszcze od rozbicia uratować, była Wystawa z r. 1867. Na niej też, dla oczu nienmiejących w głąb patrzeć, gwiazda napoleońska najjaśniej świeciła. Cały świat zjechał do Paryża, najpotężniejsi monarchowie przyszli złożyć hołd Francji i pokłonić się Napoleonowi III.

Tego więc człowieka miałem o krok przed sobą. Chwilę patrzył mi w oczy, ja nawzajem wzroku nie spuszczałem, potem uśmiechnął się, głowę odwrócił i odszedł.

W kilka dni widziałem go drugi raz, lecz już zdaleka, na tarasie w Tuilerjach. Po prawej jego ręce stał Wilhelm I. król pruski, po lewej, jeśli mnie pamięć nie zwodzi, sułtan Abdul Azis. Za nimi, wśród licznej świty, wyróżniał się wzrostem i surową postawą Bismark, w białym uniformie pułkownika od dragonów. Przed Tuilerjami defilowało wojsko: piechota, konnica, artylerja. Dzień był prześliczny, z tysiąca piersi wyrywały się okrzyki: *Vive l'Empereur!* Byłem świadkiem tej wielkiej uroczystości, i kto wie, czy nie był to ostatni piękny dzień w życiu Napoleona III.

Nazajutrz w kilku dziennikach znalazłem wiadomość, że gdy król pruski zapytał cesarza czemu wojska jego maszerują tak swobodnie, prawie nieporządnie, tenże miał na to odpowiedzieć: „aby tem swobodniej biły, i tem większy nieporządek sprawiały w armiach nieprzyjacielskich". Że taka rozmowa między dwoma monarchami nie mogła się toczyć, to żadnej nie ulega wątpliwości; okoliczność jednak, że ją paryzkie dzienniki lekkomyślnie skomponowały, świadczyła jedynie o karygodnym szowinizmie, który nawet to, co w wojsku jest najgorsze, nieporządek, za dobre uważał. Za trzy lata przekonali się Francuzi, jaki żołnierz zwycięża...

Nie było może panującego, o którym by tak różnorodne sądy obiegały jak właśnie o Napoleonie III. Ci, co po Solferino sławili go jak geniusza, po Sedanie poczęli go nazywać szalbierzem, tchórzem, łotrem. Dyplomaci, którzy w dniach chwały korzyli się przed jego wielkością, o więźniu w Wilhelmshöhe mówili, że był to prosty kuglarz. Jeden Thiers był bardziej konsekwentny. Ten już w r. 1848 utrzymywał, że Ludwik Napoleon jest „szaleńcem flegmatycznym z wszelkiemi pozorami zdrowego rozsądku" *).

Jeżli to wszystko prawda, jeżli Napoleon III. nie miał wielkich zdolności, to z jakiemże lekceważeniem musimy teraz patrzeć na całą Europę, którą przez lat piętnaście kuglarz w pole wyprowadzał!...

Lecz wznieśmy się ponad nędzę tych duchów powszednich, które umieją korzyć się jedynie przed powodzeniem, i dziś, w czternaście lat po Sedanie, powiedzmy że jesteśmy jeszcze zbyt blizcy katastrofy, wśród której runął tron Napoleona III., byśmy o jej głównym aktorze mogli już sprawiedliwy sąd wydać. Poczekajmy więc jeszcze czas jakiś, a gdy wypadki oddalą się, i kontury wybitniej wystąpią, wtedy namiętności ucichną i krytyka nasza będzie sumienniejszą.

Wróćmy jednak do Ems, wspomnienia bowiem za daleko mnie uniosły.

*) Patrz: Pamiętniki ks. Metternicha, tom 8. Paryż 1884.

II.

Gdym tak, w oknie stojąc, patrzył na króla pruskiego, przyszły mi na myśl ostatnie wiadomości polityczne. W pierwszej połowie lipca 1870 r. panował w Europie niby pokój głęboki. Król Wilhelm pił „Kesselbrunn" w Ems; Bismark, Moltke i minister wojny Roon siedzieli gdzieś na wsi; wszystko zatem zdawało się zapowiadać rozpoczęcie prawdziwej *saison morte*. A mimo to atmosfera była ciężka, duszna, jak przed burzą... Bo też to, co się w Paryżu działo, nie było ani wesołe, ani uspokajające. W Europie opowiadano, że francuskie stronnictwo wojskowe, nie mogąc Prusom przebaczyć, iż Napoleona upokorzyły, parło do wojny, a że jego przewódzcy nie wątpili o zwycięztwie, więc byli pewni, iż bez wielkiego zachodu i niebezpieczeństwa dodadzą nowego blasku gasnącej gwieździe cesarza Francuzów. Równocześnie spodziewało się to stronnictwo swoją własną pozycję umocnić. Gdy razu pewnego Napoleon zapytał ministra wojny, jenerała Leboeuf, czy armia jest gotowa, tenże odrzekł bez namysłu: „Jestem arcygotów!" (*archiprêt*). *) Nie upłynęło pół roku, a przekonał się cesarz, jak ta arcygotowość wyglądała... (C. d. n.)

*) Historyczne.

# Kronika.

— **Przykra scena.** Jeden ze znanych posłów do Rady państwa, zajmujący w budapeszteńskich kołach towarzyskich zaszczytne stanowisko, ściągnął na siebie — jak donosi *Budapesti Hirlap* — onegdaj w teatrze podczas przedstawienia „Żydówki" uwagę całej publiczności. Kiedy znany i nam tenorzysta Broulik, śpiewający po Perottim partję Eleazara, wyszedł na scenę, podniósł się ów poseł z fotelu parterowego i wymachując rękami, zawołał: Nie potrzebujemy pana! Dość tego! Milczeć! Publiczność zaczęła sykać a skonsternowany p. Broulik zaczął tenor, począł śpiewać swoją partję. Poseł zachowywał się po tym wybuchu jakiś czas spokojnie i dopiero po skończonym ostatnim akcie, kiedy Broulik wyszedł przed kinkiety, aby podziękować za huczne oklaski, zawołał znowu: Nie potrzebujemy Broulika! Brawo Turolla! Niedługo zjawił się tenorzysta w towarzystwie Turolli. Poseł stracił już zupełnie cierpliwość i pokazał Broulikowi ośle uszy. Już od dłuższego czasu obiega pogłoska, iż mąż ten stanu dotknięty jest chorobą umysłową. Dotąd jednak nie oddają go pod opiekę lekarską, obawiając się połączonego z tem oddaniem większego wzburzenia umysłowego.

— **Pojedynek.** Pewien oficer marynarki austryjackiej, który miał sposobność przypatrywać się „incognito" niedawno odbytym manewrom floty moskiewskiej pod Kronsztadtem, ogłosił w ostatnim numerze „*Armee u. Marine Ztg.*" sprawozdanie o swoich spostrzeżeniach i wydał tak o materjale jak i personalu marynarki moskiewskiej sąd nader niepochlebny. Między innemi opowiedział szczegóły, które mogły podać w śmieszność oddział floty moskiewskiej. Artykuł ten jego, rozbierany w pewnem towarzystwie oficerów austrjackich, pośród których znajdował się i oficer marynarki moskiewskiej, dał powód do pojedynku, który odbył się w ubiegłą niedzielę w Wiedniu. Obaj przeciwnicy oficer austrjacki wyzwany, i wyzywający, ów oficer marynarki moskiewskiej, odnieśli znaczne, ale nie niebezpieczne zranienia.

— **W dzień wigilii** (24. b. m.) żona woźnego Samborskiego w Czerniowcach wyszedłszy do miasta za sprawunkami świątecznemi, pozostawiła w mieszkaniu bez dozoru 2 dzieci, z tych 6 letni syn dobrał się do zapałek a pocierając, rozniecił ogień i zapalił na sobie odzienie, i wskutek strasznego oparzenia, tego samego dnia życie zakończył. Wypadek fatalny niechaj posłuży za przestrogę i obudzi nadzor nad dziećmi.

## Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

Treść nr. 51 **Kraju**: Artykuł wstępny: Przesilenie rolnicze i środki ratunku. Sprawy bieżące: Welehrad. Korespondencje „Kraju": z Zagrzebia, z Lublany, z Galicji i z Moskwy. Z wsi. Z polityczne świata. Ostatnie wiadomości. Dział bieżący: Ziemie i kolonje słowiańskie. Przegląd prasy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburgska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika ekonomiczna. Doniesienia: Dział literacki: z pod pyłu przeszłości ... Czernego. Nie sposób syć (wiersz), (tłom. T. Hodi; Nowele i obrazki M. Bałuckiego, T. T. Jeża; „Wista" i t. d. Zjazd archeologów we Lwowie. Nowości literackie. (Sprawozdanie o utworach Prochaski, przez 8 ckiego). Kronika Powszechna. Odcinek: Omyłka, opowiadanie Bolesława Prusa. Ogłoszenia.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

**Paryż d. 28. grudnia.**

(*JS*) Parlament pracuje gorączkowo. W Izbie posłów namiętności nieco się uspokoiły; widocznie posłowie chcą spokojnie zakończyć stary rok, i o ile można przypodobać się wyborcom przy nadchodzących nowych ogolnych wyborach.

W senacie p. Buffet chciał przeszkodzić żądaniu komisji budżetowej popierającej rząd i starał się nie dopuścić zatwierdzenia budżetu dochodów na 1885 r. — p. Leon Say łagodniej tę sprawę traktował, ale popierał odroczenie rozpraw — wszelako senat postanowił co rząd żądał 180 głosami przeciwko 41. Zatwierdzono najważniejsze paragrafy bez rozpraw; nad 9. dotyczącym opodatkowania, wedle stopy ogólnej, posiadłości duchownych świeckich i zakonników obojga płci, mowcy ultramontańscy wystąpili gwałtownie; pp. Chesnelong i Batbie szeroko rozwodzili swe żale nad opłakanym teraźniejszym stanem finansów, polityki i duszpasterstwa we Francji. Były minister p. Freycinet odpowiedział stosownie.

Nadmienić potrzeba, że są we Francji liczne zgromadzenia religijne, które posiadają prawie niezmierzone posiadłości, mają w nich szkoły lub rękodzielnie przeróżne, i niemi czynią bardzo zabójcze współzawodnictwo tak zakładom rządowym jako i prywatnym, oraz przemysłowcom, którzy ponoszą ogromne ciężary w krwi i pieniądzach jako obywatele Francji, — gdy z tych ogromnych posiadłości duchownych zaledwie stosunkowo jedną dziesiątą należytości płacą, a służb publicznych i podatku w krwi oni nie znają. Parlament przeto zamierzył zrównać koniecznie przynajmniej w opodatkowaniu dobra duchowne ze świeckiemi.

W Izbie posłów p. Labuze, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, złożył projekt do ustawa o uzyskanie tymczasowego kwartalnego kredytu na 1885 r., który wynosi jeden miliard i 32 miliony fr.; projekt ten odesłano natychmiast do właściwej komisji, która niezawodnie wyda przychylne o nim zdanie, bo tymczasowo nie można inaczej postąpić.

Poseł Graux interpelował ministra p. Melineta, kiedy rząd przedłoży Izbie redukcję opłat cłowych? Minister odpowiedział, że w styczniu sprawa ta będzie na czele porządku dziennego, i dodał, że rolnictwo krajowe może być pewne, iż rząd niem się zajmuje nieustannie.

Co raz więcej najpoważniejsze dzienniki zajmują się sprawami ludów słowiańskich. *Temps* d. 23. z. m. poświęcił obszerny artykuł sprawie p. Frankowskiego, uwięzionego przez Moskali za swą pielgrzymkę z wysłannikami do papieża z adresem od unitów podlaskich, i rozumuje dla nas przychylnie a obszernie, przechodząc całą sprawę tak ze stanowiska politycznego jako i dyplomatycznego.

Tenże sam dziennik poświęcił artykuł mowie dr. Riegera w czeskim klubie w Pradze, o stosunku Czechów do Węgrów.

Wielkiej doniosłości także były rozumowania tego pisma o wniosku p. Jażdżewskiego w parlamencie berlińskim co do wprowadzenia w zaborze pruskim obok języka niemieckiego oraz języka polskiego jako urzędowego.

Bardzo ważna odbyła się uroczystość rozdawania nagród najstarszym mularzom i pod majstrzym mularskim w obecności wielu dostojników z przemysłowców i z rządu, pod przewodnictwem p. Waldeck-Rousseau, ministra spraw wewnętrznych. Wypowiedziano kilka mów bardzo ważnych, rozbierających kwestje społeczne.

Najpierwszy medal w nagrodę otrzymał robotnik 75-letni, dacharz, p. Bellais, zostający u jednego a tegoż samego majstra już 46 lat, ojciec kilkorga dzieci świetnie wychowanych przez samych choć ubogich tych rodziców, tak, że syn jeden jest naczelnikiem biura w Banku francuskim. Szanowny ten starzec rozpłakał się z radości, szczęścia i zaszczytu. Drugim nagrodzonym był p. Asseline, uwrjer-malarz budowlany, 79-letni także staruszek, który wstąpił do warstatu w 1819 r., i dziś po 65 latach jeszcze w nim pracuje. Następnie nagrodzono wielu innych zacnych robotników, którzy w przemowach zachęcali swych towarzyszy do zgody. Prezes Izby syndykalnej budowniczej p. Bertrand, został mianowany oficerem legii honorowej.

Zmarł tu p. Ronvenat, dyrektor teatru „de l'Odéon", znany pod przezwiskiem de la Ronnat, zdolny niegdyś dziennikarz i literat.

Święto nasze rodzinno narodowe łamania się opłatkiem przed wieczerzą wilijną, jak corocznie, spędziliśmy w staro polskiej gościnności domu pp. J. N. R. w gronie kilkunastu osób, pochodzących z różnych ziem dawnej Rzeczypospolitej z przed 1772 r., — a więc cała Polska była przedstawioną, i ze wszech jej ziem mieliśmy nadesłane opłatki, któremi się łamiąc i zamieniając życzenia, rozrzewnieni wspomnieniami za Ojczyzną ubóstwianą i za wszystkimi żywymi i martwymi, co w niej pozostaliście, zrosiliśmy ten polski chleb łzami polskich tułaczy-męczenników za świętą sprawę, — i tak tą komunią prawdziwie narodową uroczyście obdzielaliśmy się, życząc sobie Dosiego roku w ojczystej ziemi, na co obecny nasz szanowny druh czynnej miłości dla rodzinnej ziemi, prawdziwy narodowy kapłan Chrystusa, ks. Roman Wilczyński, uroczyście wyrzekł: Amen!

Boże daj! — by się tak stało! — powtórzyliśmy.

W czasie wieczerzy — jak innych lat w tej uroczystości i na Wielkanoc, gospodarz domu wniósł następujące toasta prawdziwie polskie: Na szczęście Ojczyzny, a na pohybel jej wrogów wewnętrznych i zewnętrznych; na cześć Syberyjczykom i więźniom za Ojczyznę; na cześć . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . S. Lukasa i innych; za zdrowie obecnych gości; za zdrowie i szczęście tych, co w tej chwili we wszelkich ziemiach polskich o nas myślą; za zdrowie — ktoś wniósł także — obecnego korespondenta *Gazety Narodowej*, a gospodarz poprawił: na cześć najlepszej z polskich dzienników *Gazety Narodowej*; za zdrowie jej dyrektora i wszystkich jego współpracowników! Zaręczam wam, że ten toast wychyliłem jednym tchem z radością na podziękowanie. Gospodarz wzniósł jeszcze zdrowie swych serdecznych przyjaciół, zacnych, takich jak Lwowianin dr. Ludwik Finkel, który zeszłego roku był współuczestnikiem wieczerzy łącznie z F. Lachnerem itd. Potem wzniósł zdrowie zacnego duchowieństwa narodowego. Na zakończenie przy toaście „kochajmy się!" — dodał gościnny gospodarz zaklęcie, aby nikogo nie brakło za rok na ojczystej ziemi! — czem tak rozrzewnił wszystkich i siebie, że pobiegł do fortepianu, i resztą swego niegdyś tenoru na piękną nutę „Bóg się rodzi", zaśpiewał zwrotkę następującą:

„Podnieś rączkę boże Dziecię,
Błogosław polskim tułaczom,
Wróć nam Ojczyznę już przecie,
O co wciąż do Ciebie płaczą.
Jeśli wiara w nas zostanie,
Staro-polskim obyczajem,
Słowo ciałem nam się stanie,
I zamieszka z nami wzajem."

Śpiew ten powtórzyliśmy wszyscy społem, a okolicznościowego poetę serdecznie uściskaliśmy.

Wszystko nam było miłe i smaczne, bo miłość, przyjaźń i wspólny szacunek były przyprawami w tej polskiej uczcie o staro polskiej gościnności, — późno też rozeszliśmy się i poszliśmy na pasterkę powitać narodzonego twórcę Boskiej ewangelii i — zbawienia ludzkości!

# Moskwa.

*Nowoje Wremia* pisze więcej niż dowiadujemy się z *Wicku* (Zobacz wczorajszy artykuł w fejletonie) Posłuchajmy:

„W uroczystości welehradzkiej nie trzeba widzić samej tylko demonstracji, przeciw Moskwie i prawosławiu wymierzonej. Tu coś innego się święci — tu chodzi o danie sankcji tą demonstracją wielkiemu dziełu. W imię słowiańskich apostołów, zamiarem tu jest stworzyć związek Słowian katolików — zachodu i południa, silnych rozwojem cywilizacji i sympatją współwyznawców na zachodzie.

Związek ten ma przyrzeczoną sobie opiekę austrjackiego rządu i kurji papieskiej. Pierwszy krok i czynność naszego „słowiańskiego komitetu", poruszyły polityków austrjackich. Podobne mu dobroczynne katolickie braterstwa w Wiedniu zawiązane zostały dla Bośnii i Hercegowiny; działalność innych spostrzegać już się daje w Macedonii.

Projektowany w Welehradzie związek polsko-kroacko-czeski da szeroką podstawę austrjacko-katolickiemu pansławizmowi i zwiększy jego siły zaczepne. Plac boju propagandy jasno leży przed okiem; jest nim półwysep Bałkański. Mniej jawny w dalszej przyszłości cel leżący, jest przeniesienie papiezkiego tronu z Rzymu do Saloniki albo Adrjanopola (!). Oświecone szerokiemi, daleko sięgającemi planami austrjacko-katolickiego pansławizmu wypadki macedońskie nabierają nieposledniej wagi."

Jakaż to bujna imaginacja — jak poparta głębokim duchem politycznym i bystrym poglądem w przyszłość — a to wszystko, aby skończyć na Macedonii i swojej ręce, nadać rękawice austrjackie!

# Czy mamy się obawiać konkurencji indyjskiej pszenicy?

napisał

**Fr. Gawroński.**

Od kilku lat na targach zbożowych europejskich pojawia się indyjska pszenica. Z początku mała ilość dostawionej pszenicy, zbyt wielka odległość Indyj od Europy były powodem, że na nią uwagi prawie nie zwracano — u nas. Pomagała nam do tego z jednej strony nasza bezpieczność i ignorancja wszystkiego co wkracza w dziedzinę polityki ekonomicznej, a z drugiej rozpowszechniania przez prasy fałszywych wieści przez osoby interesowane w handlu. Utrzymywano mianowicie, że produkcja indyjskiej pszenicy jest wyjątkowem zjawieniem na rynku europejskim, bo produkcja ta niezaspokaja własnych potrzeb kraju, że pszenica na kilka lat zaledwie raz tak obradza, że małą nadwyżkę od potrzeb można posełać na rynki europejskie. Kołysaliśmy się tem marzeniem i jakoś nikomu nie zechciało się sprawdzić tego w co wierzono po polsku — na słowo honoru. Aż o to dwa lata, a nawet trzy temu, Bóg wie z jakiego powodu, nie było kupców na naszą pszenicę i ceny poczęły spadać i spadać. Niespodzianka ta była tem gorszą, że wmawiano w nas ciągle, że polska pszenica najlepsza — więc z jakiegoż powodu od najlepszego towaru kupcy się odrzucili? Znalazło się uspokajające lekarstwo i na to; ponieważ największe ilości pszenicy dostarczyła Polska pod zaborem moskiewskim i zabrane kraje wytłumaczono sobie zniżkę ceny — polityką Bismarka. Ale i to nie pomogło złemu i ceny pszenicy spadały tak fatalnie, że nareszcie zrównały się prawie z ceną owsa i jęczmienia.

Rzeczą jest jednak aż nadto jasną, że gdy ktoś naszego towaru kupować nie chce, to musi mieć inny i tańszy i lepszy. Pewnik ten ekonomiczny nigdy może z większą loicznością nie stozuje się jak kiedy chodzi o produkta codziennych potrzeb, o chleb powszedni. Chleb nie jest przedmiotem zbytku, konsumcja jego zmniejszyć się nie może, narost ludności nie zmniejsza się także — oczywistą więc jest rzeczą, że jeśli chleba nie kupują u nas, to jest ktoś co go sprzedaje taniej lub w lepszym gatunku. Tym którym była do niedawna tylko Ameryka, teraz zjawił się nowy konkurent — Indje.

Liczby przekonają nas najlepiej czy pszenica indyjska konkuruje na targach europejskich z amerykańską i polską.

Zanim jednakże dojdziemy do liczb i rozpatrzymy jaką jest względna wartość eksportowanych gatunków pszenicy, musimy podnieść, że w obecnym czasie rząd angielski robi w Indjach wszelkie możliwe wysilenia, aby uprawę pszenicy tam podnieść, a za pomocą budowy nowych sieci kolei żelaznych i komunikacji wodnych wewnątrz kraju pragnie ułatwić odbyt tego produktu do portów nadmorskich.

Jeneralny konsul w Kalkucie Mathson w sprawozdaniu swojem podaje, że już w obecnej chwili Indje uprawiają 20 miljonów akrów (około 0 40 hekt. akr) pszenicy, a otrzymują z każdego akra 12 buszli (1 buszel równy 60 funt. ang.), przy uprawie zaś cokolwiek lepszej wydatności z akra da się podnieść z łatwością do 25—30 buszli.

W r. 1882 import pszenicy do Anglii z Indyj już wynosił czwartą część amerykańskiego importu, bo kiedy dostawiono:

z Ameryki 8 180,578 kwarterów
z Moskwy 3,233.238 „
z Niemiec 719.581 „
z Kanady i innych 626.460 kwarterów
z Indji 1,978 078 kwarterów.

Owe dwa miljony kwarterów musiały bardzo zaważyć na targu angielskim, bo ceny pszenicy spadły i podnieść się nie mogą. Już przy obecnym stanie gospodarstwa w Indji konkurencja ta daje się nam odczuwać i będzie dawać się czuć coraz więcej, bo kiedy nasze konstytucyjne i niekonstytucyjne rządy aplikują na skórę swoich rolników system fiskalnego zdzierstwa, nie troszcząc się bynajmniej o ułatwienie im produkcji i zbytu, rząd angielski nie szczędzi wcale kosztów ażeby na rynki europejskie ułatwić dowóz indyjskiej pszenicy i zaszachować już nie nas — maluczkich, ale Amerykę. Obecnie ukończono tam budowę olbrzymiego kanału długości 502 mil, który łącznie z bocznemi rozgałęzieniami będzie służyć do nawodnienia 708.000 akrów roli. Również ukończoną jest kolej żelazna przez dolinę Indu i całe ponizie Pondżab, centrum produkcji pszenicy, które łączy się z portem Kurractree (Kuracze) leżące przy ujściu Indu. Na tem nie koniec; kilka równie ważnych przedsiębiorstw, ułatwiających komunikację, jest w toku rozpraw lub rozpoczętych, a niedawno jeszcze Izba handlowa w Bombaj zgłosiła się do rządu z propozycją pożyczki corocznie 20 milj. funtów szterlingów dla budowy kolei żelaznych, ułatwiających eksport produktów krajowych

Wobec takich ułatwień, na które zdobywa się rząd angielski w skutek zrozumienia tylko obowiązków swoich i korzyści dla całego kraju, ale nie może zdobyć się fiskalizm konstytucyjne Niemiec i Austrji, ani też barbarzyństwo Moskwy, ma jeszcze rolnik indyjski inne prerogatywy: taniość życia. Dzień jeden nie drożej go kosztuje nad 10 centów, a buszel pszenicy może on sprzedać z zyskiem na targu oddalonym od niego o milę za 50—60 ct.; włączywszy do tego rozmaite koszta, a między niemi największy — dostawę, na rynku w Londynie ta sama pszenica kosztuje 1 dol. 16 ct. do 1 dol. 28 centów. Mathson jest tego zdania, że Indja w stanie jest produkować średnie gatunki pszenicy po takiej samej cenie po jakiej produkują ją fermerzy amerykańscy; w czasie bardzo bliskim dowóz indyjskiej pszenicy mógłby dosięgnąć 40 milj. buszli, gdyż ogromne przestrzenie ziemi nie są jeszcze zajęte pod kulturę rolną. Taniość dowozu pszenicy z Ameryki, dobroć gatunku, staranność konserwowania ziarna, dają dotychczas jeszcze pierwszeństwo pszenicy amerykańskiej

Długość linij przewozowych z Indyj jest bardzo wielką, bo w przecięciu od centrum produkcji do portów nadmorskich wynosi tyleż jak od brzegów Misisipi do portów Atlantyckiego oceanu. Przewóz pszenicy z Chicago do portów atlantyckich wynosił zeszłego roku 5 do 6 dollarów za tonnę (2000 funtów); w Indji zaś przewóz z Delhi do Chusa na długość 954 mil kosztuje 7 dol. 18 cent od tonny, ale za to przestrzeń między atlantyckiemi portami Ameryki a Anglią jest o wiele krótszą niż między Indjami a metropolią. Dla przejazdu z portów indyjskich do Anglii dla okrętów parowych potrzeba 45 dni, a dla żaglowych 120, tymczasem z Ameryki dojeżdża się do Liwerpoolu statkiem parowym w 14 dniach, a żaglowcem w 30 dni.

W ciągu ostatnich trzech lat eksport pszenicy z Indyj był następujący:

W r. 1879/1880 4,075.000 buszli
„ 1880 1881 10,896.013 „
„ 1881/1882 36.692.284 „

Eksport zaś ostatniego roku rozdzielił się jak następuje:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Anglia | otrzymała | 17,507.907 | buszli |
| Austrja | „ | 53.052 | „ |
| Belgia | „ | 3,900.423 | „ |
| Francja | „ | 9,908.403 | „ |
| Hollandja | „ | 1,329 795 | „ |
| Włochy | „ | 670.727 | „ |
| Malta | „ | 201.006 | „ |
| Egipt | „ | 1,715,534 | „ |

Importowano do Francji z Indji w r. 1880 tylko 1,293.000 buszli, a we dwa lata później import już dosięgnął, jak widzieliśmy, blizko 10 miljonów. W takim samym stosunku powiększał się import do państw, przeważnie konsumujących nasze zboże, mianowicie do Anglii, Belgii i Hollandji. Nic tedy dziwnego, że przy tak powiększającym się eksporcie z Indji nietylko, nastąpiła stagnacja w handlu zbożowym Niemiec i Austrji, ale i z portów czarnomorskich i bałtyckich nie było dowozów. Niemcy i Austrja, które zaopatrywały swojem zbożem większą część północnej Szwajcarji i niewielkie pasmo Francji, a również uzyskały odbyt do Włoch przez tunel św. Gotarda, w skutek konkurencji indyjskiej i amerykańskiej, nie miały zupełnie odbytu na swoje zboże, bo tańsze i lepsze od naszej pszenicy dochodziło przez Havro do Francji, a przez Marsylię i Genuę do północno-środkowych Włoch a nawet jakiś niedługi czas, dopóki linia południowa francuska „Paris-Lyon-Mediterrane" nie zmniejszyła taryfy przewozowej do Szwajcarji, która obecnie większą część swoich potrzeb załatwia przez Marsylię.

Co do gatunków indyjskiej pszenicy, możemy poczerpnąć ciekawe daty z raportu firmy handlowej Mc-Dougall Brothers, złożonego sekretarjatowi do spraw indyjskich. Powyższa firma handlowa zrobiła doświadczenie z czterema gatunkami pszenicy, które przeważnie uprawiają się w Indjach:

1. Najlepsza, miękka, biała — Indian finesoft white.
2. Dobra, miękka, czerwona — superior soft red.
3. Średnia, twarda, biała — average, hard, white.
4. Średnia, twarda, czerwona — average, hard, red. —

Powyższe gatunki pszenicy zostały zmełte na mąkę, wypieczone na chleb lub też wprost w formie ziarna wystawione były na głównym londyńskim rynku zbożowym Mark Lane Market w tym celu, ażeby wykazać porównawczo wartość indyjskiej pszenicy z innemi gatunkami. Względna wartość powyższych czterech gatunków w ten sposób dała się określić:

1. Ziarno białe, średniej wielkości, o formie regularnej, dobrze oczyszczonego buszel waży 64 funty, już sama waga byłaby znamieniem wysokości gatunku. Zmełta daje mąkę dobrą, z właściwym pszenicom południowym zapachem bobu; zbyt bardzo dobry na rynkach, potrzebujących białej mąki.

2. Ziarno posiada ciemno-żółte zabarwienie, na pół twarde, o cienkim naskórku, buszel waży 62½ funty; pszenica w ogóle była czystą i bez chwastów. W ogóle gatunek ten bardzo przydatny dla młynów, daje dobrą mąkę z dostateczną ilością glutenu, ale z mniejszym zapachem i smakiem jak poprzedni gatunek. W piekarniach daje znaczną nadwyżkę.

3. Ziarno podłużne, wypukłe, jasno-żółto zabarwione, nieco przeźroczyste; zanieczyszczone dodatkiem ziarn chwastów i ziemią. Buszel waży 60 funt. Posiada lekki zapach i gluten zawiera do 12%. Wszystkie exystujące gatunki przewyższa wydatkiem mąki. Gatunek ten nadaje się jako domieszka do angielskiej pszenicy, nieco wilgotnej dla ułatwienia mlewa; do mełcia dla zmiękczenia ziarna potrzebuje 8,4% wody.

Mąka otrzymywana z gatunków ziarna 2 i 4 daje największą nadwyżkę pieczywa, a tego powodu zarówno jest dogodną dla młynarzy jak i dla piekarzy.

4. Ziarno wielkie, nieregularne, długie, wypukłe, brudno żółto zabarwione i przeźroczyste; naskórek cienki, miękki, czystość od chwastów dość znaczna; buszel waży 61¼ funt. Po zmełciu daje mąkę suchą, jędrną, wysokiego bardzo gatunku. Co do barwy mąka nie jest tak dobrą jak poprzednich gatunków, ale ziarno potrzebuje 7.6% dodatku wody do mełcia a daje tak znaczną nadwyżkę pieczywa, że jest bardzo pożądanem dla młynarzy i piekarzy.

Wszystkie powyższe gatunki są bardzo pożądane dla rynków angielskich, jako odznaczające się większą suchością ziarna, cieńszym naskórkiem i dające więcej mąki. Kiedy angielska pszenica daje tylko 65,2% mąki, amerykańska 72.2% indyjska daje od 77,46% — 80,52% i wyżej. Względna wartość poniżej cytowanych gatunków pszenicy widoczną jest z następującej tabelki, w której są zawarte rezultaty doświadczeń umyślnie porównawczo przeprowadzonych.

| Gatunek | Waga jednego buszla funt. | Odsiano % | Ilość wody użyt do rozm. ziarna % | Mąka I. gatunek | Mąka II. gatunek | Wysiewki | Otręby | Straty |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Nr. I. indyjska | 64 | 1.52 | 2.00 | 77.46 / 74.10 | 0.82 / 1.00 | 8.8 / 8.7 | 12.0 / 4.0 | 1.40 / 2.68 |
| Nr II. „ | 62½ | 0.72 | 8.60 | 78.40 / 75.40 | 1.83 / 7.10 | 9.8 / 3.5 | 9.4 / 5.3 | 8.6 / 0.98 |
| Nr. III. „ | 60 | 3.7 | 8.40 | 80.52 / 81.20 | 0.78 / 10.20 | 10.0 / 14.3 | 8.8 / 3.1 | 5.01 / 3.08 |
| Nr. IV. „ | 61¼ | 1.2 | 7.6 | 79.88 / 74.20 | 0.78 / 10.30 | 13.0 / 13.8 | 8.50 / 8.00 | 4.04 / 5.10 |
| Angielska | 60¼ | 1.5 | 0. | 65.20 / 70.0 | 1.20 / 7.80 | 7.4 / 9.3 | 14.4 / 5.5 | 4.8 / 4.2 |
| Amerykańska ozim. | 61¾ | 0.5 | 0. | 73.08 / 71.05 | 0.38 / 0.30 | 7.9 / 11.2 | 16.4 / 3.1 | 1.2 / 8.4 |
| Rossyj. saska | 60½ | 0.9 | 0. | 73.0 / 74.4 | 1.20 / 12.50 | 10.6 / 11.6 | 12.6 / 8.3 | 0.7 / 0.3 |
| Rossyj. taganrogs. | 61¼ | 0.8 | 2.4 | 76.2 / 72.0 | 1.20 / 8.60 | 1.7 / 12.7 | 3.1 / 5.0 | 3.4 / 4.9 |

Górne liczby w wydatkach mąki i odpadków są otrzymane przemełcie na kamieniach, dolne na walcach.

# Teodora.

**Paryż d. 27. grudnia.**

„Wracam z przedstawienia". — Tyle razy stawały przed czytelnikiem jako zapowiedź nudnej elukubracji, te trzy wyrazy, że subjekcja zaczynać od nich kiedy jest się pod wpływem istotnie silnych i niezwykłych wrażeń doznanych na „przedstawieniu". A jednak naprawdę, wracam z przedstawienia, godzina druga po północy, i mimo to nie waham się chwycić za pióro, i jeżeli nie podzielić się z czytelnikiem owemi wrażeniami, to przynajmniej zdać mu pokrótce sprawę ze sztuki i jej ekspozycji.

Sztuka... Wiktoryna Sardou, zapowiadana od tak dawna „Teodora", nowość zatem niesłychanie sensacyjna z uwagi na autora dającego nieczęsto znać o sobie, ale dającego znać „Safandułami", „Najserdeczniejszymi", „Starymi kawalerami", wreszcie „Nienawiścią" i „Ojczyzną". Czy „Teodora" jest arcydziełem w szeregu utworów dzielnego pisarza, — o tem wyrokować dziś pod wpływem świeżych wrażeń przedwcześnie. Jest to przedewszystkiem dzieło niezwykłe w tym szeregu, dzieło pokroju historycznego, przenoszące nas o całe trzynaście wieków wstecz, a to samo już z uwagi na charakter twórczości Sardou nie pozwala na dojrzały sąd o całości; możemy mówić o szczegółach i te są rzeczywiście piękne, możemy mówić o niektórych scenach i być zdumionymi maestrią, którą tylko taka uprzednia praktyka dramatopisarska dać może.

Jesteśmy w Konstantynopolu w r. 632 a szóstym panowania Justyniana. Czytelnik zna legendę Belizarjusza, owego ociemniałego starca i wielkiego dowódzcy. Różnemi czasy obrabiana głównie przez Francuzów to w melodramacie, to w feerji, żywych obrazach, w libretach do opery wreszcie, legenda ta przypominająca nam obok tego czasy szkolne i lekcje historji, jest właśnie z epoki Justyniana. Utrzymują wprawdzie niektórzy, że Belizarjusz nie był niewidomy, ale zdaje się, że ci co tak utrzymują, należą do kategorji ludzi zazdroszczących wszystkim wszystkiego w ogólności, a Belizarjuszowi w szczególności jego dramatycznej sławy. W samej rzeczy Belizarjusz nie pozbawiony swego wzroku, jest tak mało dramatyczny jak Łucja, wychodząca w pierwszym akcie za Edgara, jak Halka nie mająca oczu dla Janusza, w każdym zaś razie nie jest jedynym bohaterem dramatu swej epoki. Jakoż i bez względu na to, czy Belizarjusz zaniewidział lub nie, są obok niego dwie postacie, upośledzone dotąd przez pisarzy dramatycznych, mianowicie Justynian i Teodora, występujący zazwyczaj obok Belizarjusza w charakterze komparsów.

Tak było przez wieków trzynaście, i dopiero za dni naszych cesarskie to stadło, wyszłe z muru i trzęsawiska społecznego, stało się przedmiotem uwagi współczesnych dramaturgów. Prawie jednocześnie dwóch autorów, prawdopodobnie nieznanych sobie osobiście, Sardou i p. Kleon Rangabe, grecki poeta i publicysta, zajęli się temi dwiema postaciami. Rangabe wydał przed kilkoma miesiącami coś w rodzaju studjum dramatycznego o Teodorze w pięciu aktach, Sardou obiera ją za bohaterkę swojej najświeższej sztuki.

Idąc na przedstawienie, byłem, wyznaję, ciekawy, jakiego rodzaju efekta sceniczne wydobędzie Sardou z motywu, który opracował. Epoka sama do pewnego rodzaju efektów tych przedstawia świetny materjał. Bizancjum, szóste stulecie, ze świeżą niemal pamięcią o Chrystusie i męczennikach wiary, na scenie Belizarjusz, Justynian i Teodora, walka Venetów z Prasydjanami, błękitnych z zielonymi, to wszystko nadaje się do świetnej ekspozycji, ale ekspozycji tylko; Sardou poprzestać na tem nie może, tło podobne acz bogate, będzie zawsze tłem tylko, motywem do feerji, obrazem świata z epoki zamierzchłej; na to jednak, aby obraz ten był zupełny, aby świat ów stanął przed oczyma widza żywym, musi być ożywiony grą namiętności, a namiętności tych poszukać u tych ludzi, wydobyć je z ich łona i rzucić dzisiejszemu widzowi w formie dlań zrozumiałej, rzecz zaiste niełatwa.

Powiem, że Sardou w niektórych momentach nie odpowiedział moim oczekiwaniom, w innych przeszedł je, prześcignął bajecznie. Mówię, rozumie się za siebie, niewiedząc co powie krytyka paryska, tak bezstronna — o ile istnieje, niestety — jak i ta, która uwodzi się niechęcią lub przeciwnie włącza twórczość dramatyczną do inwentarza szowinistycznego *credo*. Otóż pod względem sceniczności Sardou, mistrz jakich niewielu, musiał rozwinąć cały aparat, w czem dopomogli mu znakomicie w rzeczach dotyczących wystawy dekoratorzy, kostjumierowie i maszyniści. Sztuka opracowana została w tym kierunku znakomicie; jestto nieustanna orgia dla oka, mającego prawo zachwycać się tym bogatym szeregiem coraz innych obrazów ze świata, którego już nie ma.

O stronie dramatycznej wiele powiedzieć można. Bez kwestji, postać Teodory jest dramatyczna, przedewszystkiem dramatyczna jest po naszemu, „po dzisiejszemu," że wyrazimy się poprawniej i zgodniej z wymaganiami epoki traktującej apologetycznie Małgorzaty Gautier i wierzącej w piękno nie już ze szczególnem pominięciem etyki, ale przedewszystkiem w szczególnej z nią sprzeczności. Córka strażnika dzikich bestyj w hipodromie, aktorka potrosze ale przedewszystkiem kurtyzanka pośledniego gatunku, Teodora ukoronowana, na krótko zaledwie przestaje być sobą; wespół z Justynianem, który znowu jest synem woźnicy, rządzi, instyguje na Belizarjusza i trzyma na wodzy ambitne jego zamiary przy pomocy jego żony Antoniny. Przychodzi jednak chwila kiedy w Teodorze odzywają się dawne nawyknienia i pożądliwości, i rezygnując z majestatu, Teodora otulona w opończę, idzie błąkać się w cieniach nocy, mając za całą straż przyboczną dwóch niewolników. (D. c. n.)

Z mąki otrzymanej upieczono chleb i otrzymano następujące rezultaty przy użyciu do pieczywa 28 funt. mąki, 1 funt francuskich drożdży 30 funt ziemniaczanego fermentu i 3½ f. soli.

| Gatunki | Użyto wody | Otrzymano chleba fnt. | Gatunek chleba | Za 100 funt. mąki otrzym. chleba fnt. | Na 100 fnt. mąki użyto wody |
|---|---|---|---|---|---|
| Nr. 1. Cedyjska | 149.6 | 367.5 | 12 | 131.2 | 53.4 |
| " 2. " | 148.0 | 362.0 | 12 | 129.3 | 52.3 |
| " 3. " | 149.6 | 365.0 | 9 | 130.3 | 53.4 |
| " 4. " | 147.4 | 365.0 | 8 | 130.3 | 52.2 |
| angielska | 130.0 | 352.0 | 10 | 125.7 | 46.4 |
| amerykańska | 130.0 | 356.0 | 11 | 123.5 | 46.4 |
| rossyjska [illegible] | 130.0 | 356.0 | 9 | 127.1 | 46.4 |
| " taganrogdzka | 144.4 | 354.0 | 9 | 126.1 | 51.9 |

O wiele więcej, w porównaniu z innemi gatunkami, wydatek mąki czyni ten gatunek bardzo pożądanym w handlu dla młynarzy, tak samo jak większy wydatek chleba w najlepszym gatunku, szczególnie dla Nr. 1 i 2 są przyczyną poszukiwania [illegible] piekarzy. Dosyć jest pobieżnie zanalizować przytoczone przez nas dwie tablice, aby się przekonać, że jeśli gatunki [illegible] w stanie są konkurować co do dobroci z najlepszemi gatunkami znanemi dotąd na rynkach zbożowych europejskich, tembardziej przewyższają one pszenicę produkowaną w środkowej Europie, które, oprócz węgierskiej, mają wprawdzie reputację dobrej nie najlepszej.

[illegible] odzyskać się od [illegible] potrzeba [illegible] Potrzeba więc [illegible] aby go [illegible] pszenicy już [illegible], gdzieby [illegible] jak Zurych [illegible] obniżenie ta [illegible] go [illegible] innych ro[illegible] powetowania strat, [illegible] kultura [illegible] i nie [illegible]

D. 27. grudnia 1884 r.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 2. stycznia*

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Grudzień r. r. był przeważnie pochmurny i wilgotny, przebieg powietrza nadzwyczaj zmienny. Średni stan barometru zredukowany do poziomu A. dr. [illegible] był 760 mm., wiatry panowały przeważnie zachodnie, południowe i zachodnie, 8 dni miesiąca pogodne, 6 dni ze śniegiem, 4 ze śniegiem, deszczem i krupami a 13 z deszczem, opad wynosił 46 mm. pod względem temperatury był grudzień anomalnym, średnia temperatura miesiąca wynosiła + 1,°C., najwyższa + 6,°, najniższa — 13° dnia 3.

Ostatni dzień starego i pierwszy nowego roku był pochmurny i wilgotny, opadu prawie żadnego nie było, temperatura przy wysokim stanie barometru i wietrze wschodnio-południowym ciągle się obniżała, średnia temperatura dnia wczorajszego była — 3,°, najniższa dziś rano po 8 godzinie [illegible], stan barometru 780 mm. na[illegible]

Przy wietrze wschodnim [illegible] temperatura się obniża, stan nieba zmienny, wilgoć powietrza się zmniejsza, pogodnie.

* **Konfiskaty.** Numer noworoczny *Gazety Narodowej* został znów skonfiskowany przez c. k. prokuratorję państwa. Wczoraj zarządziliśmy drugi nakład.

*Dziennik polski* również został skonfiskowany.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w Piątek dnia 2. stycznia bardzo wesołe Różowe Domina, komedja w 3. aktach z francuzkiego Hennequina. Jutro w sobotę 3 stycznia „Aida" opera w 4 a. Verdie'go z panią Arklową w partji tytułowej.

Panna Ella Russel, głośnej sławy śpiewaczka amerykańska, przybyła wczoraj wieczorem do Lwowa z Warszawy, gdzie ostatniemi czasy występowała gościnnie z wielkiem powodzeniem i w tych dniach rozpocznie na naszej scenie szereg gościnnych występów. Ella Russel, posiada za granicą sławę pierwszorzędnej śpiewaczki -- jest bardzo młodą i bardzo piękną — a jak pisma warszawskie donoszą, posiada głos śliczny i wielką umiejętność władania nim. W Warszawie śpiewać miała artystka sześć razy, tymczasem oczarowana jej głosem publiczność tamtejsza prawie zmusiła dyrekcję do przedłużenia występów, których było rzeczywiście trzydzieści pięć — a na każdym teatr był zawsze przepełniony i obrzucano artystkę kwiatami i wieńcami. Obecnie, po ukończeniu występów na naszej scenie, -- wyjeżdża panna Russel wprost do Medjolanu, gdzie angażowaną została do teatru La Scala. Do Warszawy zaś została znów angażowaną na gościnne występy na miesiąc maj i czerwiec. — Jutro ogłoszonym będzie pierwszy dzień występu panny Russel, a jest nadzieja, że śpiewaczka tej miary co ona nie potrzebuje reklamy i zapełniać będzie teatr — gdyż już dzisiaj przed ogłoszeniem, wielbiciele opery zamawiają sobie bilety na występ „pięknej Amerykanki."

* **Panna Russel** znakomita śpiewaczka, która w Warszawie dotychczas z wielkiem powodzeniem występowała, przybyła wczoraj wieczornym pociągiem z Warszawy do naszego miasta. Artystka odmówiła wystąpienia w koncercie w Krakowie, jakkolwiek bilety wszystkie na ten koncert były już pozamawiane, i niezatrzymując się w Krakowie przyjechała wprost do Lwowa. Panna Russel, która jest zjawiskiem nader powabnem, wystąpi już w przyszłym tygodniu na naszej scenie.

* **Teatr.** Rok stary zakończył się w teatrze wielkim „przeglądem dramatycznym" z którego zapowiedzianych ośmiu odsłon mieliśmy tylko siedm albowiem numer panny Billoni (arja Lindy z Chamounix) z powodu niedyspozycji śpiewaczki opuszczony być musiał. Wspomnimy tylko o rzeczach nowych.

Pierwszą nowością był występ pani Gostyńskiej w „Ciotce na wydaniu", w roli Filomeny, dotychczas odtwarzanej przez pannę Cichocką. Pani Gostyńskiej, która w zakresie ról charakterystycznych stale i wytrwale pracując, stale i wytrwale zakres ten powiększa, można tylko powinszować tej kreacji. Jej „ciotka" była może trochę za rubaszną, i ztąd mocno odbijającą od dystyngowego pojęcia i przeprowadzenia tej roli przez poprzedniczkę, w ogóle jednak oddanie całości nie pozostawiało wiele do życzenia.

Pan Żelazowski wybrał sobie dla popisu rolę Franciszka Moora w piątym akcie „Zbójców" Szyllera. Jestto rzecz istotnie popisowa, która jeśli ma być grana jako wyjątek, jako rzecz oderwana, zrobić efekt i podobać się, musi mieć interpretatora genialnego. Nie możemy p. Żelazowskiemu odmówić prawa do najwyżej sięgających aspiracyj, ale jego Franciszek Moor niezupełnie odpowiedział naszym oczekiwaniom, a zwłaszcza trudno nam się zgodzić na pojęcie i przeprowadzenie roli. Franz grany był za gorąco, za nerwowo, a artysta posługiwał się w wielu miejscach drobnemi efekcikami, które zdaniem naszem nie podnosiły ale osłabiały efekt grozy, który tutaj wywołany być może grą spokojniejszą. Zresztą nie chcemy przesądzać. Być może, iż gdyby p. Z grał Franciszka w całości, byłby umotywował konsekwentnie grę w piątym akcie. Cokolwiekbądź, pojął rolę odmiennie, aniżeli inni znani u nas przedstawiciele potwornego Franza, — może będziemy wkrótce mieli sposobność widzieć tę jego kreację w całości i obszerniej o niej pomówić.

Trzecią nowością była komedyjka M. Gawalewicza w 1. akcie p. t. „Bibiński." Treść opiera się na... niedoszłem do skutku złamaniu wiary małżeńskiej przez młodego żonkosia, i zabarwiona kolorytem lokalnym warszawskim. Opracowana z wprawą i pisana gładkim językiem, grzeszy jednak pod względem scenicznego układu rozwlekłością trochę, i koniecznie wymaga pewnych skróceń, które powinny były przez reżysterję być dokonane. „Bibiński" odegrany był bardzo przyzwoicie. Panna Urbanowicz grała rolę Marji (młodej żonki) wcale dobrze, pracować musi jednak jeszcze nad pokryciem pewnych mankamentów w głosie, a pani Chaumont może być dla artystki w tym względzie znakomitym wzorem. Pysznie grał p. Kwieciński rolę Romana, trzpiotowatego małżonka, a dzielnie go wspomagali pp. Lubicz, Zboiński i Wojdałowicz.

Na zakończenie dano „Halkę" (akt pierwszy), w której pani Arklowa zbierała liczne oklaski. Natomiast p. Laskowski jako Janusz okazał jeszcze za mały zasób siły głosu, nad którego wyrobieniem pracować jeszcze musi.

Na wczorajszem przedstawieniu p. Skalski uraczył publiczność mnóstwem kupletów okolicznościowych, za które zbierał huczne oklaski. Szczególniej podobały się jego toasty na zgodę z Rusinami i „na zdar" Czechom.

† **Gustaw Piotrowski**, dr. med. prof. fizjologii i mikroskopii, dziekan wydziału lekarskiego, były rektor wszechnicy Jagiellońskiej — były poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa — członek czynny akademii umiejętności, członek Tow. lekarskiego krakowskiego i t. d. — zmarł w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły był ozdobą naszego uniwersytetu, ceniony przez kolegów, szanowany i kochany przez uczniów, zostawia po sobie zaszczytne imię w umiejętności polskiej, a najlepszą pamięć u tych wszystkich, którzy go znali, i dla cnót rodzinnych i obywatelskich wysoko go cenili.

* **Posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza** odbyło się 29. grudnia w Krakowie, w sali obrad Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. dra Szlachtowskiego. Obecni na posiedzeniu członkowie: dr. Szlachtowski, wiceprezydent Friedlein, JE. Popiel, hr. Tarnowski, dr. Bochenek, dr. Majer, dr. F. Jakubowski, St. Koźmian, dr. Łepkowski, hr. Sierakowski, dr. Muczkowski, hr. Hubert Krasiński, prof. Łuszkiewicz; akademicy Beaupré Jendel, Bernadzikowski i Głuchowski. W tajnem głosowaniu wybrano skład członków jury dla ocenienia wartości projektów pomnika nadsyłanych wskutek ogłoszonego konkursu. Wybrani zostali: Z Krakowa: Matejko, Odrzywolski, Pryliński i M. Sokołowski. Zastępcą Paweł Popiel. Ze Lwowa prof. Zacharjewicz, zastępcą Rodakowski. Z Warszawy hr. Przeździecki, zastępcą Matuszewski. Z Poznania August hr. Cieszkowski, zastępcą hr. Sierakowski. Z Litwy Romer, zastępcą Pawłowicz kustosz biblioteki Ossolińskich. Z zagranicy Dupu's, hr. Lanckoroński i prof. Zumbusch, zastępcą Zelle i profesor rzeźbiarz z Wiednia. Jury zebrać się ma w połowie lutego.

* **Z Towarzystwa gimnastycznego** *Sokół* Z powodu ciągle wzrastającej liczby członów, zmuszeni jesteśmy otworzyć w tym miesiącu drugą godzinę wieczór od 8. do 9. dla ćwiczeń członków Towarzystwa.

Odtąd więc odbywać się będą ćwiczenia: 1. pp. starszych członków Tow. co wtorku, czwartku i soboty w godzinach od 6. do 7.; 2. reszty członków Tow. co poniedziałku, środy i piątku od 7. do 8. i od 8. do 9. wieczór.

Szan. członkowie, chcący brać udział w ćwiczeniach od 8. do 9. — raczą zgłosić się w kancelarji dyrekcji.

* **Sekcja** lwowskiego Tow. lek. galic. odbędzie XIII. zwyczajne naukowe posiedzenie w sobotę dn. 3. stycznia 1885 o godzinie 6. wieczór w ratuszu, na którem 1. kol. dr. P. odczyta rzecz o leczeniu tyfusu, 2. kol. dr. L. mówić będzie o paraldehydzie i 3. kol. dr. W. o skutkach stosowania kokainu.

* **W New Yorku** w listopadzie pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panną Dorą Miller, córką najbogatszego bankiera z San Fransisco i młodym inżynierem Stevens. Nowożeńców łączył kapłan Rygaytis, rodem ze Żmujdzi, w kościele katolickim św. Jana, w New-Yorku. Podług zwyczaju miejscowego, księdza ofiarowano znaczny zasiłek do rozdania ubogim współrodakom.

* **Albin Dudziński**, Amerykanin, wystąpił z broszurką, obejmującą surową krytykę systematu pocztowego w Stanach Zjednoczonych. Prezydent z powodu sensacji, wywołanej przez pomienione pismo, wyznaczył komisję, mającą się zająć oceną zarzutów naszego amerykańskiego ziomka.

* **Ilość dzienników.** W Galicji wychodzi z pod prasy rocznie 2,976.809 numerów czasopism. Ogółem w Austrji pojawia się (rok 1883 ci) rocznie 110 363.480 numerów.

* **Żegluga na Niemnie.** Na Niemnie jak na Wiśle poczęły krążyć regularnie statki parowe. Statek „Biruta" kursuje między Kownem i Jurborgiem, co jest bardzo wielką dogodnością dla mieszkańców okolicy i wpływa na ożywienie ruchu handlowego.

* **Kronika karnawałowa.** Począwszy od d. 6. stycznia b. r. odbywać się będą w każdy wtorek w gościnnym domu pp. namiestnikowstwa Zaleskich zabawy tańcujące. Wobec licznie zapowiedzianych zabaw w innych domach i balów publicznych, rozpoczynający się karnawał jak najlepiej się zapowiada.

* **Przeniesienie.** Notarjusz p. Jan Wysocki z Krościenka przeniesiony na własne żądanie do Mszany dolnej.

† **W Ryczowie** zmarł nagle na udar sercowy Mieczysław br. Błażowski. Jest to drugi cios w ciągu roku, jaki tak ciężko dotknął w kraju powszechnie poważanego sędziwego ojca jego br. Krzysztofa, właściciela Jazłowca.

* **Nekrolog.** W uzupełnieniu wiadomości o zgonie ks. Ignacego Wojciecha Goli, weterana z r. 1831, podać musimy parę szczegółów z żywota zacnego kapłana i patrjoty. Urodził się w Lubelskiem w r. 1797. W r. 1812 służył w pułku jazdy wołyńskiej. W r. 1832 został wyświęconym na kapłana we Lwowie u OO. Dominikanów. Nowicjat odbywał w Kongresówce, i już mając lat 33 wstąpił w szeregi obrońców ojczyzny. Po skończonej kampanii kontynuował zawód duchowny, a po skasowaniu zakonu przez Moskwę udał się do Galicji. Pod Metternichem był przez parę lat suspendowany i zmuszony był ekspatrjować się do Francji, gdzie natychmiast był przyjęty do klasztoru OO. Dominikanów. Później poseł Wal. Podlewski wyrobił mu przyjęcie napowrót do lwowskiego klasztoru, gdzie do końca życia pozostał, ściśle przestrzegając reguły. Zaprowadzenie obserwy wywarło na czcigodnym starcu najprzykrzejsze wrażenie. Cześć pamięci zacnego kapłana-patrjoty!

* **Fatalne nazwisko.** Już Heine radził szczerze przezornym być w wyborze... swoich rodziców. Czasem nazywają się oni okropnie... W tych dniach podała pewna pani — izraelitka z pod Lwowa — prośbę o zmianę swego nazwiska, które istotnie jest, a raczej było skandalicznem. Brzmiało ono: Unterleibgeschwür. Władze, które nie bardzo chętnie udzielają pozwolenia na zmianę nazwiska, tym razem pośpieszyły uczynić zadość prośbie petentki bez wszelkich trudności. I istotnie, było to rzeczą ludzkości...

* **Służąca** od przeszło 50 lat u państwa Jarochowskich w Małych Sokolnikach, w Poznańskiem, Balbina Walęcka, urodzona 1 kwietnia 1802, otrzymała od cesarzowej niemieckiej, za tak długoletnią wierną służbę złoty krzyż i własnoręcznie podpisany dyplom.

* **Datki.** Zamiast kart z powinszowaniami noworocznemi. Na weteranów z r. 1831. Feliks i Stanisława Bieńkowscy 2 zł., K. Macieliński ze Seretu 3 zł., Michał Kokurewicz 2 zł., Thullie z Borek W. 2 zł., S. 9 zł. Z poprzedniemi 59 zł.

Dla wdowy z 3 dzieci po żołnierzu polskim z r. 1863 Stanisław Jabłkowski 2 zł., Kraus ze Sokala 2 zł., Jan Krzyżanowski 5 zł.

Dla wdowy po rymarzu z 5 dzieci ks. Filar 1 zł. 50 ct., Feliks Bieńkowski 2 zł.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedziele od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6., w poniedziałek 60 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Jutro** w sobotę d. 3. stycznia: Św. Genowefy i św. Anastazji.

| Wiedeń 31. grudnia. | płacą złr. w. a. | żądą złr. w. a. |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa (za 100 złr.)** | | |
| Renty austr. w bank. 5 prc. | 82 1 | 82 80 |
| " w srebrze 5 " | [illegible] 25 | 83 4[illegible] |
| " 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr. | 12[illegible] 75 | [illegible]6 60 |
| Pożycz. loter. 1860 " 500 " " " 5 " | 134 6 | 135 20 |
| " 1860 " 100 " " " | 140 2[illegible] | 141 — |
| " 1864 " 100 " " " | 170 50 | 171 — |
| Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr. | 151 6 | 152 — |
| Renta złota 11 pro. | | |
| **Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)** | | |
| Galicyjskie | 101 [illegible] | 10[illegible] [illegible]0 |
| Bukowińskie | [illegible]02 | 1[illegible]2 50 |
| **Inne publiczne papiery.** | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | [illegible]4 — | [illegible]4 10 |
| Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa | [illegible]46 — | 146 50 |
| Węgierska poż. po 100 złr. | 115 25 | 115 50 |
| Turecka pożycz. kol. po 4% fr. | | — — |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. po 200 i 120 zł. | 95 50 | 95 — |
| Bodencred. Act. Ges. 200 zł. | [illegible]17 — | 218 — |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 289 90 | [illegible]90 10 |
| Zakład kred. węgier. 200 złr. | [illegible]4 20 | 294 50 |
| Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr. | 660 | 665 |

| | płacą złr. w. a. | żądą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł. | 57 — | 59 |
| Banku aust.-węgierskiego po 600 złr. | 87[illegible] 2 | 875 [illegible] |
| Unionsbank po 100 złr. | 144 10 | 145 |
| Verkehrsbank pow. po 140 zł. | | |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 100 2 | 100 7 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | 6[illegible] — | 62 — |
| Alföldskiej po 200 złr. srebr. | 79 50 | 18[illegible] |
| Elżbiety " 200 " | 233 | 233 50 |
| Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k. | 307 | 317 — |
| Franciszka Józefa po 200 zł. w. a. | 2[illegible]7 — | 207 50 |
| Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k. | 26[illegible] 50 | 26[illegible] |
| Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr. | 18 75 | 19 75 |
| Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł. | 197 5 | 198 50 |
| Austr. płn. zach. po 200 zł. sr. | 171 50 | 172 — |
| " " l. B. " 200 | 177 75 | 178 25 |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 181 25 | 181 [illegible] |
| Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr. | 1[illegible] 50 | 18[illegible] — |
| Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa. | 307 50 | 307 7[illegible] |
| Südbahn po 200 zł. sr. | 145 50 | 145 75 |
| Tramway wied. po 170 zł. | 209 | 209 50 |
| Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr. | 172 25 | 172 75 |
| Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem | 167 75 | 168 — |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. | 178 — | 178 75 |

| Listy zastawne (za 100 złr.) | płacą złr. w. a. | żądą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł. | 122 — | 122 50 |
| " spł. w 33 lat 5 pr. w.a. | 97 50 | 97 70 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa. | 91 40 | 92 — |
| " " " 5 " " | 99 — | 100 — |
| Galic. bank hipot. 6 pr. wa. | 100 — | 101 |
| " Zakł. kr. włoś. 6 " " | — | — |
| Bank austr. węg. m. k. 5 pr. | 101 80 | 102 10 |
| " " " w. a. 5 | — | — |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)** | | |
| Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a. | 98 | 98 2 |
| Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 99 80 | 100 — |
| Czeska z 300 złr. sr. w. a. | 108 20 | 108 60 |
| Elżbiety po 5 pro. sr. | | |
| " em. 1862 5 pr. sr. w. a. | — — | — — |
| " " 1870 5 " " " | — — | — — |
| " " 1872 5 " " " | — — | — — |
| Ferdynanda płn. 5 pro m.k. | 105 40 | 106 — |
| " 5 " w.a. | 92 | 1[illegible]2 [illegible]0 |
| " 5 " srebr | 108 50 | 109 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a. | 98 90 | 99 30 |
| " II. em. 5 pro. | — | — |
| " III. em. 1871 300 | | |
| " IV. e. z 300 zł. 5 pr. | — — | — — |
| Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | — — | — — |
| Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | — — | — — |
| Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | — — | — — |

| | płacą złr. w. a. | żądą złr. w. a. |
|---|---|---|
| Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | — — | — — |
| Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a. | — — | — — |
| Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | — — | — — |
| Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | — — | — |
| Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc. | 98 — | 98 50 |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | |
| Zakład kred. dla han. i przem. | 176 — | 176 50 |
| Klary po 40 złr. m. k. | 41 75 | 42 25 |
| Insbruckie prem. poż. | 18 5 | 19 50 |
| Keglevich po 10 złr. m. k. | 19 — | — — |
| Krakowska po 20 złr. m. k. | — — | — — |
| Lublańska prem. poż. | — — | — — |
| Budzińskie m. | [illegible] 25 | 43 |
| Palffy po 40 złr. m. k. | 36 75 | 37 25 |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 18 25 | 18 75 |
| K. Salm po 40 zł. m. k. | 56 5[illegible] | 57 — |
| Solnogrodzkie prem. poż. | 23 — | 23 50 |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 50 75 | 51 2[illegible] |
| Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. | 23 50 | 24 50 |
| Waldstein po 20 złr. m. k. | — — | 28 — |
| Windischgrätz po 20 zł. m k. | 35 — | 36 50 |
| **Dewizy 3-miesięczne.** | | |
| Berlin 100 mark | 60 20 | 60 30 |
| Frankfurt 100 mark | 60 20 | 60 30 |
| Hamburg 100 mark | 60 20 | 60 30 |
| Londyn 100 fnt. szterl. | 123 20 | 123 65 |
| Paryż 100 franków | 48 60 | 48 65 |

* **Wiadomości policyjne** z dnia 2. stycznia. Zgubiono: Książkę wkładkową banku krajowego Nr. 1036 na 300 złr.

Znaleziono: 8 kluczyków na kółku stalowem, kartkę bankową Nr. 1241 za prześcieradło; przez złodzieja podrzucone; 10 paczek ¼ funtowych tytoniu po 75 ct. i 4 pudełka papierosów.

— **Trzęsienie ziemi** w południowej Hiszpanii. Straszne wiadomości nadchodzą z raju Europy, z Andaluzji. Ziemia która obok bogactwa flory posiada w swem wnętrzu sławne zdrojowiska, znowu się burzyć poczyna. Trzęsienie ziemi sprawiło straszliwe spustoszenia w wulkanicznej Andaluzji; Alhama, znany z malowniczego położenia, zakład siarczano-kąpielowy, położony o 34 kilometrów od Malagi, został prawie do szczętu zniszczony. Z zamieszkałych 7000 ludzi znalazło 300 śmierć w gruzach.

Trzęsienie ziemi nie poszanowało również sławnych zabytków sztuki. Katedry w Granadzie i Sewilli, jakoteż Giralda, starożytna wieża sewilska zostały uszkodzone. Najwięcej ucierpiała wspaniała fasada katedry w Granadzie, upiększona statuami i reliefami.

Katedra ta jest dziełem sławnego architekta Diego de Silve, który ją zbudował od r. 1529 do 1560, długość jej wynosi 116 metrów, szerokość zaś 70 mtr. Mieszczą się tam bogate zbiory, jakoteż wiele cennych płócien Alonsa Cana, Ribery, Bocanegra. W Capiela real spoczywają zwłoki zdobywców Granady, Ferdynanda i Izabelli; dalej zwłoki Joanny i Filipa Pięknego. W tej kaplicy przechowują również koronę i berło Izabelli i szpadę Ferdynanda. Niemniejszą świętością narodową jest katedra w Sewilli i Giralda, którą Hiszpanie za pierwszy cud świata uważają. Zbudowana około r. 1000 przez araba Huavera, służyła początkowo jako obserwatorjum astronomiczne. Dziś strzela 350 st. w powietrze i opatrzona jest u szczytu dzwonnicą, jakoteż kolosalną statuą z bronzu, ważącą 2800, która przedstawia Wiarę i okręca się na osi za najlżejszym podmuchem wiatru. Stojąc na szczycie tej wieży, można stamtąd dopiero przyjrzeć się dokładnie ogromnym rozmiarom katedry, której budowa w r. 1401 zaczęto dopiero w r. 1519 dokończoną została. Długość wynosi 198 mtr. szerokości 79 metrów, kolosalne rozmiary zlewające się w doskonałą harmonię, zapełnione są nieprzebranem bogactwem cennych dzieł sztuki. W tej to katedrze znajduje się ów obraz Murilla, z którego przed paru laty złoczyńca postać św. Antoniego wyciął i z nią do Ameryki umknął. Złodzieja przytrzymano jednak i św. Antoni został na dawne miejsce przyklejony.

Statua Giraldy uważaną jest za palladium Sewilli, kiedy bowiem w r. 1604 orkan szalał w mieście, widziano obie patronki Sewilli, św. Justynę i Rufinę, ochraniające statuę Giraldy — Wiarę. Przy bombardowaniu Sewilli przez Espartera w r. 1843 miano także widzieć chóry anielskie, osłaniające kościół i wieżę przed bombami.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Ceny zboża** (a 100 klgramów):

Wiedeń d. 31. grudnia. Pszenica 8·44 do 8·47;— żyto od —·— do 7·37; owies od 6·98 do 7·—; — kukurudza od 6·17 do 6·19; — spirytus do 27·50.

Peszt d. 31. grudnia. Pszenica od 8·12 do 8·15; — żyto od —·— do —·—; — owies od —·— do 6·60; kukurudza od 5·71 do —·—; — rzepak od —·— do 12·50.

## Telegramy „Gazety Narodowej".

(*C*) **Wiedeń** d. 2. stycznia. (Pryw.) Według zapadłego w ministerjum oświaty postanowienia, szkoły realne w Stryju i Jarosławiu będą z przyszłym rokiem szkolnym przeobrażone w gimnazja.

**Berno** d. 2. stycznia. (Pryw.) Czescy członkowie nowej Izby handlowej wnieśli do trybunału administracyjnego rekurs przeciw unieważnieniu wyborów do tej Izby.

**Berlin** d. 2. stycznia. (Pryw.) Urzędowo potwierdzają, że król Zulusów oddał zatokę św. Łucji pod opiekę Niemiec.

**Budapeszt** d. 1. stycznia. Bawiący tutaj członkowie stronnictwa liberalnego (ministerjalnego) udali się do ministra prezydenta Tiszy, aby mu w imieniu stronnictwa złożyć życzenia noworoczne. Do sali audjencjonalnej przybył z wszystkimi ministrami Tisza, i powitano go hucznem „eljen!" Hr. Władysław Csaky podniósł w swojej przemowie, że stronnictwo liberalne skupia się około Tiszy z tem większem uspokojeniem i zadowoleniem, ile że z czynności jego powzięło przekonanie, że gabinet jego tem pozostanie, czem był przed laty dziesięciu, t. j. rządem liberalnym, przez znaczną większość narodu popieranym.

Tisza: Jeżeli naród w ostatnich wyborach do sejmu dając stronnictwu liberalnemu i wyszłemu z jego łona gabinetowi tak świetny dowód zaufania, uczynił to w przekonaniu, że stronnictwo to i ten rząd będą konsekwentnie dążyć do tego samego celu, t. j. aby wzmocnić państwo węgierskie, podnosić je do coraz wyższego stopnia w rzędzie państw kulturnych i rozwijać go w duchu liberalnym.

Ta manifestacja narodu wkłada na nas obowiązek, w każdem położeniu wysoko dzierżyć ten sztandar, pod którym z różnych klas staliśmy się jednym narodem, a nie dopuścić, aby ten dziś jednolity naród pod jakimkolwiek bądź wpływem nanowo się rozpadł w różne klasy. Co się tyczy reformy Izby panów, to pominąwszy pomniejsze zmiany szczegółowe, obstaję przy głównych zasadach, w dotyczącym projekcie złożonych.

Odpowiedziano Tiszy przeciągłem hucznem „eljen!"

**Madryt** d. 2. stycznia. W Forros prowincji Malaga, objawiły się gwałtowne wstrząśnienia ze strasznym podziemnym łoskotem.

W Albumutas, prowincji Grenada, rozwarła się przepaść, w której się kościół po wierzchołek wieżycy zapadł. W okolicy Marsou zniknęli w powstałych szczelinach ludzie i zwierzęta.

**Kair** d. 2. stycznia. Wolseley otrzymał wczoraj kartkę opatrzoną pieczęcią Gordona z temi słowy:

Khartum alt right. C. Gordon 14. grudnia. Autentyczność nie ulega wątpliwości.



**POCIĄGI KOLEJOWE.**

*podług zegara lwowskiego.*

Przychodzą do Lwowa:

**Z KRAKOWA:** o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. [illegible] min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 1[illegible] min. 33 przed południem pociąg mięszany.

**Z PODWOŁOCZYSK:** na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

**Z PODWOŁOCZYSK:** na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 28 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

**Z CZERNIOWIEC:** o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po południu pociąg mięszany.

**ZE STANISŁAWOWA:** na Stryj, rano o godz. 4 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min 3. pociąg mięszany, i o godz. 10 min. 5[illegible] przed połudn pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

**Lwów** Z Izby handlowej 2. stycznia 1885

*1. Akcje za sztukę*

| bez kuponu bieżącego bez dywidendy | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. | 266 | 25 | 269 | 50 |
| " lwow. czer jass. 200 zł. w. a. | 196 | 75 | 200 | — |
| Banku hypot galic. 200 zł w. a. | 285 | — | 290 | — |
| " kred. galic. 200 zł. w. a. | 238 | — | 243 | — |
| *2. Listy zastawne za 100 złr.* | | | | |
| bez kuponu bieżącego: | | | | |
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 99 | — | 100 | — |
| " " " 4 " " | 91 | 50 | 92 | 75 |
| " " " 5 " okres | 99 | — | 100 | — |
| " " " 4 " " | 87 | — | 88 | — |
| Banku krajowego 4½% w. a. | 91 | — | 92 | — |
| Banku hyp. galic. 6 " " | 101 | — | 102 | — |
| " " " 5 " " | 97 | — | 98 | — |
| " " " 5 wyl. z 10% prm | 98 | 90 | 99 | 90 |
| *3. Listy dłużne za 100 złr.* | | | | |
| G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw. | 58 | — | 60 | — |
| " " " " 5% 2½% " | 58 | — | 60 | — |
| *4. Obligi za 100 złr.* | | | | |
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 101 | — | 102 | 25 |
| Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em. | 96 | 75 | 97 | 75 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc w. a. | 103 | 75 | 104 | — |
| Pożyczka " " 1883 4½% " | 90 | 60 | 91 | 60 |
| *5. Losy.* | | | | |
| Miasta Krakowa | 18 | 75 | 20 | 75 |
| " Stanisławowa | 22 | 50 | 24 | 50 |
| *6. Monety.* | | | | |
| Dukat holenderski | 5.68 | | 5.78 | |
| Dukat cesarski | 5.73 | | 5.83 | |
| Napoleondor | 9.70 | | 9.80 | |
| Półimperjał rosyjski | 10.02 | | 10.12 | |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.54 | | 1.64 | |
| " " papierowy | 1.26 | | 1.28 | |
| 100 marek niemieckich | 59.90 | | 60.80 | |
| Srebro | — | | — | |
| Kupony w srebrze | — | | — | |

**KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.**

**Wiedeń,** *dnia* **2. Stycznia 1885.**

godzina 1. minut 50. popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 43.50 | Węg. akcje kr. | 305.50 |
| Anglo Austr. | 96.25 | Unionsbank | 73.80 |
| Kolej Kar. Lud. | 267.— | Nordbahn | 231.50 |
| Kolej Połud. | 145.50 | Kolej Alföld. | 179.75 |
| Kolej p. Elżb. | 303.— | Kolej lw.-czern. | 197.50 |
| Węg. Nordostb. | 170.— | Wied. Communal | —.— |
| Węg. obl. p. zł. | 105 25 | Elbetal. | 178.— |
| Węg. cis. losy r. | 116.90 | Losy tureckie | 21 25 |
| Zł. ren. węg. 4% | 95 50 | Bankverein | 101 — |
| Ros. rubel. pap. | 1.27.½ | Losy węgiel. | 115.25 |
| Galic. indemn. | 101.50 | Kredytowe | —.— |

Usposobienie: mdłe.

**Wiedeń** dnia 2 stycznia.

godzina 10 min. 35 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 294.40 | Anglo-austrj. | 96.50 |
| Kolej Kar. Lud. | —.— | Kolej połudn. | —.— |
| Unionsbank | 75.— | Napoleondor | 9.75 |
| Rossyj. bankn. | 1.27 | Usposobienie: | silne |

**Berlin** dnia 31. grudnia

godzina 5 minut 30 po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjsk. bankn. | 21 .30 | Akcje kredyt. | 488.50 |
| Lombardy | 244.50 | Galicyjskie | 110.50 |
| Poż. wschod. | 62.60 | Austr. bank | 165 80 |

Nakładem lub w komisie
## Księgarni Polskiej
**A. D. Bartoszewicza**
*we Lwowie 14. plac Halicki 14.*
Świeżo opuściły prasę:

**Słowackiego J.** Pisma pośmiertne, wydanie pierwsze, poprzedzone wstępem i objaśnieniami dr. H. Biegeleisena. Genezis z ducha, List do J. N. Rembowskiego, Wykład nauki, Dziennik z r. 1847—1849 Cena 2 zł.
**Krystyna.** Z niedawnej przeszłości, (z czasów wojny węgierskiej) 60 ct.
**Skarga Piotr.** Żywoty Świętych, starego i nowego zakonu, na każdy dzień w roku. Wydanie 25 w 2 tomach in 4o str. 600 i 632. Edycja dokładna bez żadnych opuszczeń i dodatków późniejszych. Cena 5 zł. oprawna w płótno angielskie, złocone 7 zł.
**Kochanowski Jan.** Treny 10 ct.
**Krasicki J.** Myszeis, poemat żartobliwy 20 ct.
**Zieliński** Gustaw. Kirgiz powieść 15 ct.
**Niemcewicz** J. N. Śpiewy histor. 20 ct.
**Jeż** T. T. Sprawa ruska w Galicji powieść 80 ct.
**Molier.** Świętoszek, przez A. Urbańskiego 40 ct.
**Szyller.** Zbójcy tragedja 60 ct.
**Gogol** Rewizor z Petersburga 40 ct.
**Darwin** Karol. Pochodzenie człowieka, wydanie nowe przerobione i powiększone według ostatniej edycji angiel. przez L. Masłowskiego zł. 2.40.
**Przegląd archeologiczny,** zeszyt III. zł. 1.50. 2042

**Wszelkie nowości otrzymuje Księgarnia Polska zaraz** po ukazaniu się z druku i posiada **zawsze na składzie.**

---

Wprost z Ameryki
**południowej sprowadzoną**
## wyborną kawę
poleca
## Siriusz
(Artur Kościcki)
**Skład Kawy we Lwowie,**
**Chorążczyzna, nr. 22,**
na dole.
Kosztuje w miejscu
**1 kilo złr. 1.40, 1.50 i 1.60,**
na prowincję
$4^3/_4$ kilo **złr. 7.20, 7.70 i 8.20**
franco.
Co miesiąca świeży transport.

---

**Młody człowiek** kawaler, lat 28, poszukuje posady rządcy ekonomicznego, kontrolora, lub postępowego pszczolarza przy liczniejszej pasiece dzierżonowskiej. — Łaskawe oferty pod adresem „M. Z." poste rest. Dunajów w Przemyślańskiem. 2108 1—2

---

**Uczeń** z ukończoną klasą VII, władającą językiem polskim i niemieckim, pragnie się dostać do obywatelskiego domu na wieś, do jednego lub dwóch chłopaków z klas normalnych lub też z gimnazjum niższego. Bliższa wiadomość w Biurze wywiadowczem p. Julji Witoszyńskiej. Rynek l. 28 Lwów. 4304 2—3

---

## Folwark
15 minut od miasta powiat. Przemyślany odległy, ma 71 morgów 1539 s. przestrzeni, wygodny dom mieszkalny, stodołę, szpichlerz, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmnik, piwnicę, jest za cenę 8200 złr. zaraz do nabycia. Bliższa wiadomość: Bronisław Strzelecki w Borszowie, poczta Przemyślany.

---

**Poszukuję do kupna**
## Folwarku
położonego w dobrej glebie. Szczegółowe opisy proszę adresować:
M. LUDOMIR, post. rest. Lwów.

---

W Czerwonogrodzie, powiat Zaleszczyki, jest od 24. marca 1885 roku
**folwark plebański**
(Księżyna) do wydzierżawienia. Bliższych warunków udziela proboszcz obrz. łac. w Czerwonogrodzie, poczta Uścieczko. 2107 1—2

---

Do handlu korzennego
**G. Danielewicza w Łańcucie**
potrzebny
## praktykant
zamiejscowy w wieku lat 14 z odpowiedniem wykształceniem.
4320 3—3

---

## MATICO
**wstrzykiwania i kapsułki,** w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod „Złotym Lwem" we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego**
**Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.**
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji uskuteczna się odwrotną pocztą.

---

## NAUKI krojn damskiego
**ułatwionym sposobem** według **najnowszego systemu francuskiego,** udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
**Cały kurs kosztuje 10 zł**
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica
**Sykstuska Nr 14.**
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.
**Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.**

---

**Kto** poszukuje dzierżawy zechce podać wiadomość do BIURA WYWIADOWCZEGO J. POLIŃSKIEGO ul. Karola Ludwika l. 5.
Także największy KANTOR SŁUŻBOWY w GALICJI.

---

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.
## Jan Ihnatowicz
FILJA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.
*Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.*

### Nigretina.
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

### Środki do wywabiania plam:
**Odalina,** wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiecik 6 ct. **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

### Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

### *Smarowidło litewskie*
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 zł.

### ATRAMENT czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony** flaszka 10 i 15 ct.

### FARBY DO STEMPLI
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.
**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.**

**Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.**

---

## PAPIER RIGOLLOT
**Musztarda w arkusikach do Sinapizmów**
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
**Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.**



Philadelphia 1876 — Paryż 1878

**Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.**

**Sprzedaje się we wszystkich aptekach.**
**SKŁAD GŁÓWNY**
***24, Avenue Victoria PARIS***

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Krzyżanowskiego i Nahlika. 1989

---

### Zmiana lokalu.
**L. & C. Hardtmuth** we Lwowie
***przenieśli***
skład pieców porcelanowych
jakoteż i skład wyrobów ceramicznych z fabryki w Glińsku
**na ulicę Sobieskiego l. 3.**
(d. m Wernera)
Tamże nieustająca wystawa pieców kaflowych.
**Wstęp wolny.** 4317 2-4

---

## Styczniowy kupon 1885.
Podpisany **kantor bankowy i wymiany** oblicza przy
**kupnie i sprzedaży**
wszystkie **losy i renty** ściśle po urzędowym kursie. Wszystkie **waluty i monety** ściśle po urzędowym. Wszystkie gatunki **priorytetów i listów zastawnych** w wysokości 5.000 złr. ściśle po urzędowym kursie.
Za gotówkę bez wszelkiego strącenia procentu lub prowizji z jednoczesnem podaniem rachunku. Przy rentach i losach rozumieć należy urzędowy kurs także przy zleceniach na pojedyńcze sztuki, gdy przeciwnie przy akcjach i priorytetach w mniejszych kwotach oblicza się nieco wyżej po nad urzędowy kurs.
***Kupna na spekulacje***
**efektów** będą w najpłynniejszy sposób załatwiane a papiery mogą za umiarkowaną prowizją roczną pozostać w depozycie do zrealizowania zysku.
## M. A. SPITZER,
Bank- und Wechslergeschäft
**we Wiedniu, I. Bez. Graben 12, tylko na I. piętrze.**
Firma protokołowana od roku 1852.

---

## PŁÓTNA
rumburskie, szwajcarskie, irlandzkie i holenderskie
**najlepszej jakości i trwałości**
jakoteż
### wielki wybór bielizny stołowej
**bielizny gotowej damskiej i mezkiej**
**CHUSTEK, RĘCZNIKÓW**
**i najlepszych**
**SASKICH POŃCZOCH i SKARPETEK**
**poleca po nader nizkich cenach**
## HANDEL FR. SCHUBUTHA I SYNA
**Lwów — Rynek 45.** 2001 1—?

---

### Doniesienie dla gospodyń!
Uznany za **najlepszy KROCHMAL** ryżowy jest ten, który wyrabia **fiumska pierwsza węg. fabryka łuszczenia ryżu i krochmalu ryżowego.**
Znak.




Przydaje się do prasowania bielizny tudzież do celów kucharskich i do kąpieli 4144 7—8

---

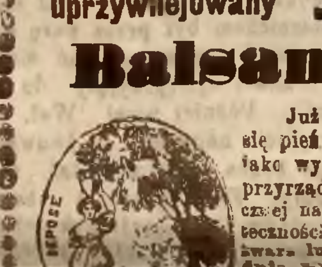
## Estragonowa musztarda
Wiktora SCHMIDT i Synów,
*c. k. kraj. fabrykantów cukierków, czekolady, ciasteczek i kawy figowej*
uznana za najlepszej jakości, w słoikach po $^1/_8$, $^1/_4$, $^1/_2$ kilo i w dzbanuszkach po 2. 8 i 16 kilo. Tylko ta prawdziwa, która ma znamiona naszej urzędownie zarejestrowanej marki ochronnej. Do nabycia w wszystkich renomowanych handlach korzennych i delikatesów. 1499 1—5

SCHUTZ MARKE S&S REEL

Wysyłka na prowincję za pobraniem.
Fabryka i główny skład wysyłek:
**we Wiedniu, IV, Alleegasse 48,** w pobliskości dworca kolei południowej.

---

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany — Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela
## Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.
Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolorn młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi ostudy znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne cena szagwi wraz z przepisem użycia 1 zł 50 ct.
Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem" Zygm Suckera przy ul. Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod „Opatrznością". 1171 1 ?

---

***Ces. król. uprzyw.***
**galic. akcyjny**
## Bank hipoteczny
wydaje
we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
## Asygnaty kasowe
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4^1/_2$ „ „ 60 „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
**Dyrekcja.**
(Przedruk nie będzie płacony.)

---

Ciągle świeże
**Kwiczoły,**
**Jarząbki i Kuropatwy**
zaś na poprzednie 6ciodniowe zamówienie, dostarczamy
**bażanty**
również **świeże łososie.**
**WINA**
stare tokajskie, reńskie, francuskie i szampańskie z najsławniejszych piwnic
*i różnorodne delikatesy*
polecają
## Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie w Rynku.

---

## PAPIER WLINSI
Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzenia na powierzchnią ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. — Użycie tego papieru bardzo proste; jedyne przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr 50 ct.**, w Paryżu ul. de Seine 31, we Lwowie w aptece P. Mikolascha i p. Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 1938 7-18

---

W księgarni
**D. E. FRIEDLEINA**
w Krakowie jest do nabycia
### Zbiór najużywańszych kolęd
z towarzyszeniem fortepianu, ułożony p. W. Richlinga. 2gie wydanie cena 1 zł.
Zamówienia za przekazem pocztowym przesyłane będą franco.

---

## MASŁO
Zarząd **Nowego Sioła** pod Stryjem wysyła masło w 5cio kilogr. paczkach z opakowaniem franco, w dwóch gatunkach: 1) Deserowe nie solone po 6 zł., świeże bardzo dobre po 5 zł. 50 ct. 2080 1—?

---

## Tynktura na włosy
**dr. TSUAF**
**w Londynie.**
Niezawodny środek przeciw siwym i siwiejącym włosom tak głowy, jakoteż i brody.
Z pomiędzy tysiącznych ogłaszanych środków, ten środek zasługuje na pierwszeństwo. Dr. Tsuaf bynajmniej nie osłania swego wynalazku tajemniczością, lecz owszem jak najskrupulatniej wymienia jego składniki, nie obawiając się naśladownictwa. 4326—10
Środek ten zawiera wszystkie owe rośliny, których zbawienne działanie na włosy od dawna jest znane, jako to: **Lappa major, Adiantum capillus Veneris, Rosmarinus off Acorus calamus,** Cinchona Calisaya, Quillaja Melinae i t. d. — Składniki te, których działanie poparte jest barwnikami, działającemi dzielnie, acz zwolna, jak n. p. między innemi, pochodząca z innej **Garcinia Mangostana,** sprowadzają silny porost włosów i działanie iście zdumiewające. Oprócz tego działa do wyciągu roślin użyty **Rum bajoński,** nader orzeźwiająco.
Rdzeń włosów wzmacnia się, wypadanie ustaje, łupież niknie, cały porost staje się miękkim, jedwabistym i połyskującym, a siwe włosy przechodzą w biond, a dalej w miarę używania tynktury w brunatne i czarne.
Błagą byłoby twierdzenie, że włosy się odmładzają i do pierwotnej powracają barwy. Środek na odmładzanie włosów nie istnieje w ogóle, a rozmaite odcienia barwy otrzymuje się tylko przez rzadsze lub częstsze używanie. Skutek widocznym jest już po użyciu pierwszej butelki.
Skład dla Galicji w aptece **Zygmunta Ruckera** we Lwowie.
Cena butelki z polskim i niemieckim sposobem używania złr. 1.63.

---

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych
**S. A. Krzyżanowskiego**
**w Krakowie**
wyszły
## Nowy zbiór Krakowiaków
**i Tańców Góralskich**
ułożył na fortepian Wincenty Richling z piękną ryciną kolorowaną. Cena zł. 1.20.
4273 4—5

---

### Zaproszenie do przedpłaty
na dzieło treści filozoficzno-moralnej, pod tytułem:
## „Zegar Monarchów"
przez J. W. K. Antoniego Gvevary 1524 w języku kastylskim napisanego, w roku zaś 1611 na język włoski przełożonego, a w końcu 1759 przez A. F. Roszkowskiego w polskim języku wydanego.
Ponieważ to, ze wszech miar cenne dzieło już od dawna zostało zupełnie wyczerpane, podano na nowo do druku i wkrótce część opuści prasę, a najdalej do trzech miesięcy będzie zupełnie gotowe.
***Przedpłata przyjmuje się do końca marca 1885 roku:***
Za całe dzieło broszurowane 2 złr., zeszytami 2 — 3 arkuszowemi po 25 ct z przesyłką pocztową.
Po upływie terminu prenumeracyjnego cena będzie podwyższoną.
Upraszn się pieniądze przesyłać, najlepiej przekazem pocztowym, pod adresą:
**Ks. Jan Policki**
we Lwowie, ul. Ormiańska l. 12.
097 2—6

---

**SŁAWNY BALSAM**
DR. RICHARDA
przeciw
**gośćcowi, reumatyzmowi,**
**i cierpieniom pochodnym**
(FLASZKA 60 ct.)
do nabycia w aptece: **K. KRZYŻANOWSKIEGO** we Lwowie (obok Brygidek) i Jamrógiewicza w Tarnopolu.

---

## Kawa i owoce południowe.

| | | |
|---|---|---|
| Jawa żółta w workach $^3/_4$ kl. nt. | zł. | 6.68 |
| Cuba wyśmienita „ „ | „ | 7.98 |
| Malabar mocna „ „ | „ | 7.28 |
| Pomarańcze I. messyńskie ) 5 kil. koss | | |
| Cytryny I. „ ) | złr. | 1.90 |
| Daktele aleksandr. kosz 4 kilo | zł. | 3.50 |
| Smyr. kawa tabliczk. kar. $4^3/_4$ kl. | „ | 4.20 |
| Figi wiankowe Calamata $4^3/_4$ „ | „ | 2.40 |
| Migdały sycylijskie $4^3/_4$ „ | „ | 6.— |

wysyła opłatnie z cłem za pobraniem znana firma 4255 1—4
***D. Piazza,*** Tryest

---

## Tylko 3 złr.
*najodpowiedniejszy* ***podarek***
**na Uroczystości**
[Pamiątka po umarłych.]



### Portrety
***w naturalnej wielkości,***
podług każdej fotografii nadesłanej.
Zadatek 1 złr. — Ręczy się za najwierniejsze podobieństwo. Fotografia nie będzie uszkodzona.
Premiowany Zakład sztuk
**Siegfried Bodascher,**
**we Wiedniu,** II gr. Pfarrgasse 6.
1175 8—10

---

**Sirop du Dr FORGET** używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom** uporczywym, **katarom, kokluszowi,** nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera. 1936

---

**Nakładem księgarni**
C. F. Piotrowskiego i Sp. w Poznaniu
opuściło prasę dzieło p. t.:
## OPOWIADANIA I STUDJA HISTORYCZNE
**Kazimierza Jarochowskiego**
SERJA NOWA — w 8ce — stron: 414.
*Cena 6 marek = 3 zł.* 4213 2—8
Treść: Wyprawa i odsiecz wiedeńska.— Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski.—Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704 r.—Wielkopolskie Leszno w r. 1707.—Polityka saska i austrjacka po traktacie Altransztadzkim.— Bitwa wschowska d. 13. lutego r. 1706.— Leszczyński po Pułtawie. — Stosunek Brandenburgii do kościoła katolickiego w ziemiach polskich od r. 1640 do r. 1740.—Kamieniec i Poznań po Augustowej restauracji.—Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski.

---

**Dr. SCHMIDTA doświadczone**
### plasterki na nagniotki,
używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bolów i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterków jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 28 ct.

**Dr. Behra ekstrakt na nerwy.**
Przyrządzony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw **cierpieniom nerwów,** a to: bolom nerwowym, migrenie, ischias, bolom w krzyżach i grzbiecie, epilepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniom. Dr. BEHRA ekstrakt nerwowy używa się ze skutkiem przeciw **reumatyzmowi, sztywności muskułów, reumatyzmowi w stawach i muskułach, nerwowym bolom w głowie i szumowi w uszach.** Ekstrakt dr. Behra używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z dokładnym opisem 70 ct., zawsze w zapasie.

NB. Przy kupnie raczy szan. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów Bittnera i tylko te za prawdziwe uważać, które opatrzone są całą firmą „Juljusz Bittner" aptekarz w Gloggnitz i wszystkie tym podobne wyroby odrzucać jako niegodziwe naśladownictwa.
Główny skład: Gloggnitz, Niederösterreich, w aptece Juliusza Bittnera.
Dr. Schmidta „Plasterki" i dr. Behra „Estrakt na nerwy" są do nabycia **we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Ruckera,** Stanisławów A. Beil apt. tudzież w wielu aptekach. 3882 5—25

---

Pierwsze austr.
## Thüren-, Fenster- und Fussboden-
**Fabriks-Gesellschaft**
Towarzystwo fabryczne, wyrabiające drzwi, okna i podłogi
**we Wiedniu** IV, Heumühlgasse 13, założone **1817.**
*pod kierownictwem M. Markerta,*
poleca swoje **wielkie składy gotowych drzwi i okien wraz z okuciem, tudzież spodów okrętowych i dębowych amerykańskich posadzek na fryzach i parkietowych.**
Fabryka, utrzymując wielki skład **suchego materjału drzewnego,** tudzież zapasy gotowego towaru na składzie, może załatwić każdą potrzebę tych artykułów w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje także sporządzenie **portalów, urządzeń dla koszar, szpitalów, szkół, kantorów** itp., prócz tych wszelkie maszynami wyrobić się mające roboty drzewne według podanego rysunku i modelu z wyjątkiem sprzętów pokojowych. 2066 6-12


Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej".